Redakcya i Administracya:
Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA WIECZORNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible]
Telefon Administracyi
nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną .	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową . .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 439. Lwów, środa 20. grudnia 1911. Rok 2.

Ostatnie wiadomości

Sprawy wewnętrzne.

Koniec sesyi.

(*Telefonem od naszego korespondenta.*)

Wiedeń, 20. grudnia.

Po gorączkowej pracy dnia wczorajszego zakończy dziś Izba posłów nareszcie swą sesyę przedświąteczną. Dziś ma Izba załatwić tylko kilka mniejszych przedłożeń, bo owe wnioski komisyi drożyźnianej, które dotyczą karteli, drożyzny węglowej i opodatkowania wódki odroczone zostały do sesyi wiosennej. Odroczenie sesyi nie nastąpi, bo, jak wiadomo kilka komisyi będzie nadal obradować.

Pierwszym punktem porządku dziennego następnego posiedzenia, którego termin ogłoszony zostanie w drodze pisemnej, będzie w myśl uchwały wczorajszego konwentu seniorów, przedłożenie wojskowe.

Dzisiejsze dzienniki nie przynoszą jeszcze żadnej merytorycznej oceny wniesionego wczoraj w Izbie posłów przedłożenia o noweli do ustawy wodnej, lecz ograniczają się do przedstawienia treści tego przedłożenia. Gwałtowne wystąpienie posłów alpejskich na wczorajszej komisyi budżetowej na razie nie znajduje przeto silnego poparcia w prasie wiedeńskiej.

Tylko „Reichspost“ poświęca tej sprawie artykuł wstępny, a „Zeit“, która, jak wiadomo, przy każdej sposobności popisuje się opozycyą przeciwko gabinetowi br. Stürghka nazywa nowe przedłożenie katastrofą finansową, oświadczając, że za przyznanie prowizoryum wyrzucono za okno pół miliarda. Lekkomyślna ta gospodarka jest dziełem gabinetu urzędniczego, który nie umie ani rządzić, ani administrować, nie umie stworzyć większości i chce się utrzymać za wszelką cenę w swej pozycyi i znaleźć poparcie w parlamencie.

Przedłożenie o podoficerach.

Wiedeń. (Tel. wł.) W uzupełnieniu oficyalnego komunikatu wczorajszego w sprawie podoficerów, donosi „N. Fr. Presse“: Jak słychać, zarząd wojskowy wniesie w obu parlamentach osobne przedłożenia rządowe o wyposażeniu korpusu podoficerów. Przedłożenia te są już w głównych zarysach wypracowane i były przedmiotem dyskusyi na ostatniej wspólnej Radzie ministeryalnej, przyczem zasadniczo przyszło do skutku porozumienie między oboma rządami. Jedno przedłożenie dotyczy systemizacyi wyższej odprawy (Abfertigung) dla podoficerów zawodowych, którzy występują ze służby i oddają się innemu zawodowi, drugie normuje warunki udzielenia posad wysłużonym podoficerom, przyczem stworzony będzie o wiele szerszy zakres dla podoficerów. Koszta reformy wynosić będą rocznie około 10 mil. kor. Liczba podoficerów zawodowych ma być podwyższoną z 16 na 30 tysięcy. Reforma ma być przeprowadzona w takiem tempie, że z chwilą przeprowadzenia 2-letniej służby, armia liczyłaby już 30.000 podoficerów.

Pomoc państwowa dla krajowego funduszu przemysłowego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzięki zabiegom prezesa Koła polskiego dr. Bilińskiego, z którym współdziałali pp. Stesłowicz, Battaglia i Rosner a także minister dla Galicyi Długosz, udało się w ostatnich czasach zwalczyć opór referenta w ministerstwie handlu przeciwko dalszemu asygnowaniu pomocy państwowej dla krajowego funduszu przemysłowego, tak, że owych 100.000 koron, które fundusz krajowy otrzymywał jako rekompensatę za zniesienie VI. wyjątkowej taryfy, będzie w najbliższych dniach wyasygnowanych a to na rachunek roku 1911. Następnie zapewnionem zostało, iż taka sama kwota będzie wypłacaną już bez przeszkód przez cały szereg lat następnych.

W ten sposób została załatwiona sprawa, która w kołach polskich budziła wielkie rozgoryczenie.

Nowa emisya renty.

Wiedeń. (Tel. wł.) W pocztowej Kasie oszczędności odbyła się wczoraj dłuższa konferencya, na której zostały stworzone podstawy konsorcyum państwowego dla operacyi kredytowych. Podczas gdy operacye rentowe w przeszłym roku i poprzednio były tak przeprowadzone, że pocztowa Kasa oszczędności przyjmowała rentę od ministerstwa skarbu a z pojedynczymi bankami, które brały udział w realizacyi zawierała układy pojedyncze, od teraz stworzoną będzie stała organizacya, celem przeprowadzenia interesów państwowych na szereg lat. Do tej organizacyi, do której należą pocztowa Kasa oszczędności i 23 banków przystępuje także dom bankowy Rotszyldów.

Nowe konsorcyum będzie stało pod kierownictwem pocztowej Kasy oszczędności a weźmie w niem udział 7 wielkich banków wiedeńskich, kilka pomniejszych wiedeńskich i większa ilość banków prowincyonalnych. Organizacya została zawartą na przeciąg lat 5.

Zajścia w sejmie bośniackim.

Serajewo (Tel. wł.) Posłowie Aronautewicz Kara Mehmatowicz rzeczywiście spędzili noc z poniedziałku na wtorek w sejmowej sali obrad. Spodziewali się widocznie, że prezydent każe ich przemocą wyrugować, ale przeliczyli się, bo prezydent wcale nie reagował na ich zachowanie się.

Pod względem politycznym, może ta sprawa mieć doniosłe znaczenie, bo Aronautewicz publikuje dziś zastrzeżenie przeciwko temu, jakoby był przywódcą lub członkiem jakiegoś stronnictwa rządowego. Znaczy to więc, że występuje ze stronnictwa rządowego.

Z Węgier.

Rokowania z opozycyą.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach politycznych opowiadano, że Justh miał oświadczyć wobec Andrassy'ego, iż przy całem uszanowaniu, jakie żywi dla jego osoby, nie życzy sobie jego pośrednictwa między rządami a stronnictwami, jak wogóle nie życzy sobie pośrednictwa żadnego członka stronnictwa, przyznającego się do programu z r. 1867. Pertraktacye będą prowadzone tylko z osobą, wyraźnie do tego przez rząd upoważnioną.

Węgierski Bank wychodźczy.

Budapeszt (Tel. wł.). Z inicyatywy budapeszteńskich banków i przy pomocy kapitału amerykańskiego zostanie założony „węgierski Bank wychodźczy“, który będzie operował tak w samym Budapeszcie jak i na całych Węgrzech. Kapitał zakładowy nowego banku wynosić będzie 1 milion dolarów, z czego 500.000 zostanie złożonych jako fundusz rezerwowy.

Sprawy zagraniczne.

Zajęcie portu Sollum przez Anglię.

Londyn. (Tel. wł.). Zajęcie portu Sollum przez wojska angielskie nastąpiło na zasadzie wymiany zdań między Anglią a Włochami, która odbyła się jeszcze z końcem października. Anglia oświadczyła wówczas, że przeprowadzona przez Włochów blokada zatoki Sollum zasadza się na pomyłce prawnej, bo cała ta zatoka należy do Egiptu. Włosi natychmiast się cofnęli, ale mimo to została jeszcze w Sollum mała załoga turecka, pod której opieką przemycano broń dla Turków w Cyrenaice. Lord Kitchener zarządził obecnie obsadzenie Sollum

☞ Numer dzisiejszy obejmuje 16 stronic druku. ☜

w miejsce załogi tureckiej przez załogę egipską względnie angielską. Anglia zamierza uczynić z Sollum port wojenny.

— —

Rewolucya w Chinach.

Interwencya Anglii i Japonii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejszy ambasador japoński oświadczył współpracownikowi „N. Fr. Presse“ że jak długo niema oficyalnego potwierdzenia, nie wierzy w prawdziwość wiadomości jakoby Anglia i Japonia miały interweniować w Chinach, na wypadek rozbicia się rokowań między Juanszikajem a powstańcami.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejszy ambasador japoński oświadcza stanowczo, że nie zapadła żadna umowa pomiędzy Anglią a Japonią w sprawie ewentualnej interwencyi w Chinach.

— —

Monarchiczna rzeczpospolita.

Chiński gabinet ministrów pod przewodnictwem Juaniszikaja opracował następujący projekt ustroju państwowego w Chinach, który jak donoszą telegramy, został przez rewolucyonistów odrzucony.

1) Cesarstwo dajcyńskie przekształca się na środkowe Stany Zjednoczone.

2) Cesarz dajcyński otrzymuje tytuł króla.

3) Wszystkie prowincye chińskie, łącznie z Mongolią, Sincianem i Tybetem noszą nazwę Stanów chińskich.

4) W skład obydwóch Izb parlamentarnych wchodzą wybrani reprezentanci Stanów; prezydenta zaś wybiera bezpośrednio cały naród.

5) Listę cywilną króla ustala parlament.

6) Wszystkie przywileje, z których dotąd korzystały dawne regularne wojska mandżurskie, mongolskie i chińskie zostają skasowane.

7) Wybrany prezydent Stanów Zjednoczonych korzysta z zupełnej władzy administracyjnej; król zaś żadnego nie bierze udziału w rozstrzyganiu spraw państwowych.

8) Chińczycy zostają zrównani w prawach swych z Mandżurami.

9) Tytuł króla Stanów chińskich ma być dziedzicznym. Wybrany prezydent pełni swe funkcye w ciągu 4 lat.

10) Tytuł króla, jako formalnego reprezentanta państwa, zostaje zachowanym.

11) Królowi przysługuje prawo nominacyi tylko urzędników zarządu pałacowego.

12) Królowi i prezydentowi winny być oddawane jednakowe honory.

13) Winny zamachu na króla podlega karze śmierci.

14) Z wyjątkiem prezydenta wszyscy obywatele kraju są równi wobec prawa i sądu. Król nie jest odpowiedzialnym.

15) Król znajduje się pod obroną całego narodu.

16) Uchwały parlamentu są ostateczne. Ani król, ani prezydent niema prawa „veto“.

17) W stanach chińskich zaprowadza się sądy niezależne.

18) Prezydent Stanów, na mocy uchwał parlamentu wypowiada wojnę, zawiera pokój i traktaty z państwami zagranicznemi, oraz publikuje wydane przez parlament ustawy.

19) Wszelkie zmiany praw i przywilejów króla są wykluczone bez zgody prezydenta.

20) Zmiany praw zasadniczych mogą być uchwalane tylko przez parlament.

21) Wszystkie poprzednie zarządzenia izby konstytucyjne, o ile nie stoją w sprzeczności z niniejszemi zasadniczemi prawami monarchicznej republiki, zachowują moc prawną.

Wypowiedzenie traktatu amerykańsko-rosyjskiego.

Waszyngton. (TBK.) Senat poświęcił prawie cały dzień wczorajszy obradom nad rezolucyą Lodge'a w sprawie zgody na wypowiedzenie traktatu amerykańsko-rosyjskiego przez prezydenta Tafta.

Senator Rayner krytykował nietolerancyę Rosyi i rzekł, że chodzi tu o sprawę amerykańską, nie religijną. Przypomniał, że Izba francuska zajmowała się podobną sprawą i Rosya musiała wówczas ustąpić. Żądał, aby raz na zawsze położono kres nierównemu traktowaniu obywateli amerykańskich, przyczem dodał, że powinno się uniknąć w rezolucyi każdego wyrazu, którybу mógł działać jako obraza.

Wrażenie wywarło oświadczenie sen. Root'a, że Stany Zjednoczone odmówiły kilku milionom poddanych rosyjskich pochodzenia mongolskiego prawa przybywania do Stanów, bez względu na istnienie lub nieistnienie traktatu.

Przywódcy obu stronnictw pragną, jak się zdaje, wyzyskać sytuacyę dla celów politycznych, bez narażenia na szwank handlu zagranicznego Ameryki.

Berlin. (TBK.) Do B. Wolfa donoszą z Waszyngtonu: Senat przyjął jednomyślnie rezolucyę w sprawie wypowiedzenia traktatu amerykańsko-rosyjskiego.

— —

Zmiany w dyplomacyi niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Kleines Journal“ donosi, że sekretarz stanu p. Kiderlen-Wächter zamyśla przedsięwziąć znaczne zmiany w dyplomacyi niemieckiej, szczególnie przy ambasadach we Wiedniu, Paryżu i Londynie. Ks. Bülow, wiecznie obawiający się współzawodników w służbie dyplomatycznej, nie miał szczęśliwej ręki przy wyborze dyplomatów. Jak twierdzą, często pomijał przy obsadzeniu ważnych posad najlepsze siły. Wobec tego stało się koniecznem wielkie revirement w dyplomacyi niemieckiej.

Różne.

Samobójstwo uczonego z podrażnionej dumy.

Praga. (Tel. wł.) O samobójstwie prof. Picka donoszą następujące szczegóły:

Nadzwyczajny profesor archeologii na czeskim uniwersytecie praskim dr. Józef Władysław Pick, liczył lat 65 i dał się poznać swego czasu, jako obrońca autentyczności t. zw. rękopisu królodworskiego.

Ostatnimi czasy był prof. Pick bardzo zdeprymowany i wyrażał się wobec znajomych że ma zamiar udania się na jakąś wyspę na morzu Adryatyckiem, celem odpoczynku. Wczoraj po południu napisał list do akademii, w którym donosi, że jest przepracowany i nie może dłużej piastować swego urzędu. Dr. Pick był bowiem członkiem i sekretarzem komisyi archeologicznej przy akademii praskiej.

Zaniepokojeni koledzy udali się do niego, Pick powtórzył przed nimi, że jest przepracowany i że swych obowiązków dalej pełnić nie może. Wręczył im następnie rozmaite dokumenty urzędowe, klucz od biblioteki, poczem serdecznie z nimi się pożegnał. W chwilę po ich wyjściu zastrzelił się.

Kronika z ostatniej chwili

Ferye świąteczne w szkołach. Ministerstwa oświaty i robót publicznych zarządziły ze względu na to, że 24. grudnia b. r. przypada na niedzielę, aby w tych szkołach średnich, państwowych szkołach przemysłowych i pokrewnych zakładach, w których ferye Bożego Narodzenia zaczynają się z reguły 24. grudnia, w bieżącym roku szkolnym wyjątkowo zakończono naukę już w piątek 22. b. m. Równocześnie pozostawiono krajowym władzom szkolnym wydanie tego samego zarządzenia co do szkół ludowych i wydziałowych.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze względu na ogólne położenie polityczne i na zajścia na targu pieniężnym spekulacya trzymała się wielkiej rezerwy. Wyjątkowo lepiej stały walory żelazne, które poszły w górę wskutek korzystnych sprawozdań amerykańskich. Alpiny poszły o 3 kor., Prager Eisen o 12 koron w górę. Zresztą był zupełny zastój.

O godz. 11 notowały kredyty 647.75, węgierskie kredyty 848, Lauderb„ 549.50, Unionbank 625.50, koleje państwowe 725.75, Alpiny 858.50, Skoda 680, Prager Eisen 2693.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20. grudnia 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·36, Renta majowa 91·05, Węgierska renta koronowa 90·30 Akcye kredytowe 647·50, Kredytowe węg., 849·00 —·—, Bank anglo-austr. 326.00 Unionbank 625·—, Bankverein 543·—, Laenderbank 549·50, —·—, Kolej państw. 725·75, Lombardy 108·25, Elbeta —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. 000·00 Alpiny 857·75, Rima Muranyi 675·50, Praskie Towarzystwo żelazne 26·90, Losy tureckie 239·50 Ruble 254·50, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92·25 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98·90, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92·90, 4-proc listy zast. Banku kraj. 92·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—. Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—. 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·25 Skoda 680·00 Akcye żelazne ożywione.

Usposobienie: spokojne.

Po zamknięciu numeru.

Atak „Now. Wremieni“ na Austryę.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia“ w półoficyalnym, wstępnym artykule wyraża żądanie, by namiestnik Bobrzyński osobiście przeprosił konsula rosyjskiego we Lwowie za demonstracye młodzieży.

Rosyjski herb państwowy został oblany atramentem, to też ani nawet te przeprosiny, ani najsurowsze ukaranie manifestantów nie dadzą Rosyi pełnego zadośćuczynienia.

W sprawie akcyi Koła polskiego w Wiedniu, oświadcza „N. W.“, że interpelacya byłaby bezpośrednim powodem do wtargnięcia Rosyi w wewnętrzne stosunki Austryi.

Rosya zażądałaby wówczas podziału Galicyi na polską i rosyjską (!).

— —

Demonstracye robotników zapałkowych.

Skole. (Tel. wł.) Dziś rano urządziło kilkuset robotników z fabryki zapałek demonstracyjny pochód przez miasto do starostwa, gdzie deputacya przedstawiła staroście położenie bez wyjścia robotników zajętych w przemyśle zapałkarskim.

— —

Tajemnicza afera w Belgradzie.

Belgrad. (Tel. wł.). Znaleziono tu wczoraj na torze kolejowym zwłoki 17-letniego syna pułkownika Ciricza, ze związanemi nogami i 2 ranami postrzałowemi.

Wiadomość o tym wypadku wywołała w mieście olbrzymią sensacyę.

Japonia wobec ruchu w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą, że w Mandżuryi, specyalnie zaś w okolicy Mukdenu, Japonia zgromadziła 100.000 wojska. Dalsze transporty są w drodze.

Poseł Rodiczew o kwestyi chełmskiej.

Podczas dyskusyi nad sprawą chełmską w Dumie wygłosił przywódca kadetów poseł Rodiczew płomienną mowę, którą poniżej, *in extenso* przytaczamy:

„Referent i minister spraw wewnętrznych dowodzili, że za czasów Świętopełka Okrutnego — kraj Chełmski był rosyjski.

Bardzo dobrze, iż wówczas był on rosyjski. Lecz o co teraz chodzi? Mówią, że trzeba oddzielić Chełmszczyznę od Królestwa Polskiego.

Ale wszak Królestwo Polskie nie jest samodzielnem państwem i nie korzysta z praw autonomicznych. Nawet w Polsce — Polacy żadnych praw narodowych nie posiadają. Ja, proszę panów, nie widziałem jeszcze ani jednego Polaka, któryby posiadał jakie takie prawa w Królestwie.

Inicyatorowie projektu, dążąc do tego, by Chełmszczyzna odwróciła swe oblicze od Warszawy, osiągną te same wyniki, co wówczas, gdy chcieli, aby miejscowa ludność odwróciła się od tronu papieskiego.

W ciągu 35-u lat trwały tam prześladowania religijne. Za pomocą tych prześladowań osiągnięto to, czego nie mogła osiągnąć Polska za czasów polsko-litewskiego panowania. Wówczas wszystkich sił Królestwa Polskiego nie starczyło na to, by kraj ten uczynić katolickim, potrzeba było dopiero prześladowań religijnych rządu rosyjskiego, aby cały kraj stał się katolickim. Religia zarówno jak i narodowość, to sprawa wolności.

Prześladowania i ucisk narodowościowy i religijny dają wprost odwrotne wyniki. Środki projektowane tylko spolonizują kraj. Czyniąc zamach na wolność wyznania w tej miejscowości, okryjecie hańbą sprawę rosyjską, a bodaj nawet niszczycie ją zupełnie.

Przed dn. 17 października pojęcie obywatel rosyjski nie istniało w Rosyi. Cała Rosya była podzielona na przegródki pionowe i poziome, a narodowości dzieliły się na uprzywilejowane i ciemiężone.

Były stany — bezprawne i posiadające pełnię praw.

Osoby stanów uprzywilejowanych z liczby protegowanych narodowości tworzyły biurokracyę rosyjską, która określała prawa pozostałych ludzi, a na prawa człowieka i obywatela Rosya oficyalna spoglądała z pogardą. Prawa jednostki nie istniały, najwyżej łaska w formie wynagrodzenia za „wierność państwowości“.

Interesy rosyjskiej biurokracyi i rosyjskiej szlachty są związane. Obecnie znów uznano je za identyczne z interesami Rosyi.

Gdy nam obecnie mówią — Rosya dla Rosyan — to oznacza to „miejsca i przywileje dla rosyjskich urzędników“.

(*Oklaski na lewicy*).

Gdy nam mówią, że trzeba przyłączyć Mandżuryę lub oderwać Chełmszczyznę — to znaczy, że trzeba stworzyć dla rosyjskich awanturników posady, dla rosyjskich urzędników, którzy wyszli na targ i mówią: „Brak nam pracy“!

(*Śmiech i oklaski na lewicy*).

Ci panowie i ich interesy wywołały obecny nacyonalizm, skierowany przeciw wszystkim pozbawionym praw: przeciw żydom w pierwszej linii, a Polakom, jako najmniej prawomyślnym „innorodcom“ na drugiem miejscu — a przyjdzie kolej i na innych — np. na Niemców, wszak w projektach nacyonalizm i na nich się już skierowywał.

W innym kierunku za równie niebezpiecznych jak „innorodcy“ uważane są stany opodatkowane — rosyjskie włościaństwo i robotnicy: to są dla was, panowie, najniebezpieczniejsi innoplemieńcy i zwróćcie uwagę, że nacyonalistyczny akt z dn. 3-go czerwca był skierowany i uderzał z jednej strony „innorodców“, a z drugiej — i daleko silniej — rosyjskich włościan i robotników.

(*Oklaski na lewicy*).

Lecz polityka nacyonalizmu polega nie tylko na odjęciu praw innorodcom, lecz również i Rosyanom bez różnicy stanu i narodowości.

Może pamiętacie, panowie, ten wybuch słowiańskich sympatyi, który ogarnął warstwy rosyjskich nacyonalistów i kwitł dopóty, dopóki palił się płomień nadziei na urzeczywistnienie Banku słowiańskiego. Upadł Bank — upadł i neoslawizm.

Obecnie energia nacyonalistów została wytężona na ziemię Chełmską i proponują wyrzucić w tym celu miliony. Po co?

Teraz mówią wam: utwórzcie gubernię chełmską; a potem powiedzą: ponieważ trzeba podnieść sprawę rosyjską — trzeba utrudnić Polakom i katolikom — nabywanie gruntów.

A więc w nagrodę za prawosławie trzeba dawać ziemię.

To stara polityka.

Łotyszów łowili na prawosławie wędką agrarną, tę samą wędkę zarzucacie obecnie w Chełmszczyźnie.

Polityka rosyjska, przyciągająca Łotyszów do prawosławia obietnicami gruntów — dała wyniki w 1905-ym roku, baczcie, aby nie wydała ona takich samych owoców w gubernii chełmskiej.

Powiadają, iż obszarnicy polscy uciskają rosyjskich włościan.

Nie jestem stronnikiem obszarników, lecz wskażę na różnicę pomiędzy polskim obszarnikiem w Chełmszczyźnie i w Rosyi.

Gdyby troska o włościanina rosyjskiego— była dla was kwestyą żywotną — to nie obawialibyście się zabezpieczyć interesów jego przy wprowadzaniu ziemstw w guberniach zachodnich.

Ograniczając prawa własności ziemskiej— czynicie dla polskich obszarników kwestyę patryotyzmu z faktu posiadania gruntów. Z prawa czynicie obowiązek — i twierdzicie, że to sprzyja rusyfikacyi i upadkowi polonizmu.

Przypomnijcie sobie, kto szerzy kulturę rosyjską? Wyklęty przez cerkiew — Tołstoj, z mocy którego nie sposób porównać wszystkich usiłowań rzemieślników i dostawców rusyfikacyi.

(*Oklaski na lewicy*).

Ucisk i przemoc nad katolicyzmem nie przynosi rosyjskiemu narodowi korzyści, jeno hańbę.

(*Oklaski na lewicy*).

Cóż to za naród, który nie inaczej jak za pomocą nahajki, może skłonić do usłuchania

140

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

MOCNY CZŁOWIEK.

POWIEŚĆ.

— Kochałam, kochałam — tak chyba żadna kobieta nie kochała.

Górski uśmiechnął się.

— Pan się śmieje, ja wiem, tak każda kobieta mówi o swej miłości — ale może żadna w rzeczywistości nie dała tyle, co ja. Przyjechałam tu z duszą czystą, niczem nieskalaną — w szale obłędnej miłości oddałam mu się bez wahania, bez zastrzeżeń, z rozkoszą — i z rozkoszą deptałam wszystko, co mi było dotychczas święte, bo on nienawidzi tego, co ludzie czystością nazywają. Zerwałam z całą rodziną, zerwałam z wszystkiem, co mnie łączyło z niemi, z wszystkiem, com dotychczas ukochała... Tak, tak, ma pan słuszność, rozszerzał mi horyzonty. Zdeprawował mnie, rozpasał moje zmysły, nocami całemi włóczył mnie od knajpy do knajpy — zmuszał mnie do rzeczy wstrętnych dla mnie i ohydnych, całą moją duszę wywrócił na ręby. — Niema brudu, niema ohydy, którejbym nie poznała — a ja, by mu się przypodobać, starałam się ich wszystkich prześcignąć w plugawym cynizmie. Och, jaki on dumny z swej pojętnej uczenicy. — Aż nagle ocknęłam się... Wtedy, wtedy przed rokiem, gdym pana poznała... jedno pana spojrzenie, gdym bluzgnęła jakimś sprośnym dowcipem, padło przeraźliwie jasną błyskawicą na dno tej odmętnej przepaści, w którą się staczałam... I wtedy, gdym jeszcze nawpół przytomna nad ranem na łóżku pana się obudziła, gdy się wszystkie wspomnienia na mnie zwaliły, wszystko podemną walić się jęło — wtedy postanowiłam wyrwać się... ale już było zapóźno, już nie byłam zdolna do niczego.

W oczach jej skamieniała rozpacz.

Schwyciła głowę w obydwie dłonie.

— Och, och! za rychło się obudziłam, trzeba mi było tak spodleć, tak upaść, by nic już nie czuć, nie byłoby tego piekła we mnie... upić się, upić tak, by o niczem nie myśleć — tak się zaprzepaścić, by coraz haniebniejszy upadek rozkoszą mi się stał...

Podniosła głowę i spojrzała na Górskiego.

— Panie — chciała go chwycić za ręce i nagle umilkła.

Oczy Górskiego patrzyły przed siebie, ale były całkiem zagasłe i jak ślepe. Twarz śmiertelnie blada i tak w sobie skupiona, że wydawała się być upiorną wizyą. Cała postać, jakby stężała w nieludzkiem jakiemś napięciu, jakby zastygła w kataleptycznym stanie.

Łucya patrzyła na niego przerażona, chciała na niego zawołać, ale głos zamarł w jej krtani, a ręka, którą ku niemu wyciągnęła, leżała ubezwładniona na stole.

Tylko jakiś ciemny huragan myśli przewalał się przez jej głowę.

Trwało to długą chwilę — wreszcie lekki skurcz przebiegł przez skamieniałą twarz, w oczach załopotało życie. Górski spojrzał na nią, przetarł czoło, jakby sobie coś z trudem przypomniał.

— Przeraziłem panią, jak widzę — to nic, nic, już przeszło.

Drżącą ręką nalał z maszynki kawy.

— Pani to wszystko bierze zbyt tragicznie — to wszystko są złe sny w złych snach, istotne życie jest wielką i świętą pięknością, tylko trzeba do niego dojrzeć.

— Do czego?

— Do jedynego życia, jakie istnieje, a które my naszym biednym mózgiem śmiercią nazywamy. (C. d. n.).

go: gdyście wbijali prawosławie nahajką — komu przynosiło to szkodę i wstyd — katolicyzmowi, czy prawosławiu?

Nie... prawosławiu.

Dlaczego nie żądacie dla całej Rosyi praw, obiecanych w manifeście z dn. 17-go października? To najlepszy sposób rusyfikacyi i mocnego przywiązania „innorodzców“ do Rosyi.

Nie jestem obrońcą polskiego nacyonalizmu, wszelki szowinizm jest dla mnie wrogiem; ciemne namiętności bez różnicy, czy zwą się one polskiemi, czy rosyjskiemi — są dla mnie ciemnemi.

Nacyonalizm, to zaprzeczenie chrystyanizmu, dla którego „niema ani hellena, ani żyda“. Nie mnie wszak bronić godności cerkwi prawosławnej, lecz bronię godności ludzkiej i imienia rosyjskiego.

Chcę imię Rosyanina nosić z dumą i mówić: „Nie jesteśmy ciemięzcami“. Naród rosyjski nie powinien należeć do tych, którzy ślad swój w historyi znaczą brudem i krwią religijnego i narodowościowego ucisku. Jeżeli chodzi wam o godność imienia Rosyanina — powinniście przedewszystkiem troszczyć się o równouprawnienie wszystkich obywateli.

(*Głosy na prawicy*: *„o—ho—ho!*)

Tak, panowie, w Dumie, której większość nazywa siebie październikowcami przy słowach równouprawnienie rozlegają się ironiczne krzyki „o—ho—ho“. Zwracam je wam.

Wszak wyodrębnienie Chełmszczyzny, ten dar nienawiści i prześladowań religijnych — przynosi wam to samo ministerstwo, które zadało cios rosyjskiemu włościaństwu w d. 3-go czerwca.

Przypomnijcie sobie wrażenie 17-go października. Jaką gotowość wykazały wszystkie narody państwa rosyjskiego do zebrania się pod jednym sztandarem i nazywania się obywatelami Rosyi, gdy słowo Rosyanin przestało być równoznaczne ze słowem — ciemięzca.

Czy może istnieć potężne państwo, gdy z centrum na kresy płyną fale nienawiści i ogłasza się wojnę.

Nie zapominajcie i o innem niebezpieczeństwie. Jeżeli obecnie przedstawiciele ludu skromnie wyczekują w gabinetach ministeryalnych, to jednak niedaleką jest godz na, kiedy masy przemówią innym językiem i nie będą składać swych żądań w przedpokojach.

W Chinach, Persyi i Turcyi zebrano pierwsze owoce nacyonalizmu. Bądźcie z nich dumni.

Jestem przekonany, że naród rosyjski nie jest z wami.

Dajcie możność rosyjskiej Chełmszczyźnie wypowiedzieć swe zdanie. Wznówcie w niej działanie ustawy wyborczej z d. 12-go grudnia 1904 roku, wolność zgromadzeń i potem powołujcie się na głos ludu.

Tutaj głosu ludu nie słyszycie!“

(*Gorące oklaski Polaków i opozycyi*).

Z DNIA.

Fredro sprzedaje ryby na placu Akademickim.

Zbrzydło, zdaje się, Aleksandrowi Fredrze siedzieć bezczynnie na Akademickim placu — więc jął się, od wczoraj począwszy, użytecznej pracy w najlepszych jak się zdaje zamiarach. Aby ulżyć ludziskom w drożyźnie przedświątecznej, zorganizował Fredro od wczoraj świąteczną sprzedaż ryb, i przeznacza procent od sprzedaży na biedne dzieci.

Ryby sprzedawać się będą u stóp pomnika, od wczoraj też widnieje tam przed pomnikiem ogromny reklamowy napis, zapowiadający i zachwalający tę sprytną imprezę znakomitego komedyopisarza. Bo przy sposobności kupna, będą ludziska wspominać komedye Fredry. I reklama gotowa. *Tempora mutantur.* Kpił sobie kiedyś a dziś sam został „wielkim człowiekiem do małych interesów“.

Niewiadomo, czy interes się uda, i jakiem okiem patrzą na to w magistracie. W każdym razie źle się stało, że magistrat na to pozwolił, bo stworzył przez to precedens na przyszłość. Przecież jutro może przyjść Mickiewicz z podobną prośbą i zechcieć sprzedawać choinki pod swoją kolumną, albo w ślad za nim Agenor Gołuchowski z żądaniem odebrania Fredrze koncesyi na ryby. *Lb.*

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy wewnętrzne.

Koło polskie.

Echa procesu kijowskiego. — Nowela kanałowa. — Jednorazowy dodatek dla urzędników. — Szkoły kresowe. — Pomoc dla zapałkarzy. — Zdrojowiska galicyjskie. — Dostawy. — Język polski w wewnętrznem urzędowaniu na kolejach.

Wiedeń. (TBK). Komunikat z posiedzenia Koła polskiego w dniu 19 bm.

Prezes podaje do wiadomości pismo ministra spraw zagranicznych z doniesieniem, że lwowscy leśnicy zostali w Kijowie przed sądem wojennym uwolnieni.

W sprawie kanałowej rząd wniósł nowelę w duchu żądań Koła polskiego, zabezpieczającą pokrycie finansowe dla kanałów i regulacyi rzek kanałowych w Galicyi na I-szy okres budowy. W związku z tem zaprasza prezes członków Koła na uroczyste rozpoczęcie budowy, które nastąpi 27. bm. Dalej podnosi prezes, że posunięcie urzędników do wyższych poborów nie mogło być do 1. stycznia 1912 załatwione i dlatego ziścił się pierwotny projekt Koła co do jednorazowego dodatku drożyźnianego w styczniu 1912. Szkoły średnie w Białej i Orłowej, otrzymają subwencye państwowe; sprawa szkół ludowych na Śląsku będzie korzystnie załatwiona. Załatwienie protestu przeciw kupnu gruntu pod budowę szkoły w Libicy przez „Schulverein“ nie mogło jeszcze nastąpić z powodu braku sprawozdania, którego przedłożenie już zeurgowano. Dalej omawia prezes pomoc państwa dla fabrykantów zapałek, dotkniętych ustawą wchodzącą z dniem 1-go stycznia w życie.

Minister handlu zawiadomił prezesa, że wreszcie mimo trudności przekazano 100.000 K na zasilenie krajowego funduszu przemysłowego.

Następnie omawia prezes stan akcyi Koła o wydzierżawienie zakładu kąpielowego w Krynicy i o przyznanie ulg podatkowych przy przebudowie domów drewnianych w zdrojowiskach galicyjskich. W przedmiocie dostaw konserw wskutek osobistej interwencyi prezesa podpisano kontrakt z Bankiem przemysłowym w sprawie dwu lodowni z chłodzarniami. Gdyby to nie przyszło do skutku, Koło zastrzega sobie poruszenie tej sprawy w delegacyach.

Minister Długosz oświadcza, że ministerstwo dla Galicyi zajęło się gorliwie sprawą przekładu instrukcyi kolejowych na język polski.

Przemówienie ministra, oraz streszczenie innych przemówień podane będzie w następnym komunikacie. Ostatnie posiedzenie Koła dziś.

Komisya kolejowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya kolejowa ukończyła dyskusyę nad programowem oświadczeniem ministra kolei. Przyjęto wniosek tej treści, że komisya przyjmuje oświadczenie rządu z zadowoleniem i radością do wiadomości. Na zapytanie oświadczył minister kolei, że odnowienie parku jest konieczne i że rząd poczynił już niektóre zarządzenia.

Komisya dla zaraz bydlęcych.

Wiedeń. (TBK. Komisya dla zaraz bydlęcych przyjęła wniosek w sprawie odszkodowań strat z powodu zarazy bydlęcej. Wnioski p. Hallera i Starucha w sprawie odszkodowań za pryszczycę odrzucono, ponieważ podobne wnioski przyjęła już komisya drożyźniana.

Austro-Węgry a umowa marokkańska.

Paryż. (TBK.) W ciągu debaty marokkańskiej podniósł Jaurès, że według doniesień dzienników Austro-Węgry czynią swą zgodę na traktat zawisłą od objęcia pożyczki przez Francyę. Minister spraw zagranicznych de Selves oświadczył, że austr.-węgier. ambasador z własnej inicyatywy zdementował tę wiadomość.

Jaurès: To nie jest formalne dementi.

Prez. Caillaux: Proszę zaniechać gry słów. Nigdy nie było mowy o jakichś transakcyach finansowych.

W dalszym przebiegu obrad przychodzi do gwałtownych okrzyków i przerywań z powodu krytyki, jakiej Jaurés poddał zagraniczną politykę Francyi.

Wszystkich P. T. prenumeratorów i przejaciół naszego pisma prosimy o żądanie „Gazety Wieczornej“ we wszystkich kawiarniach, cukierniach, restauracyach i czytelniach publicznych w kraju, państwie i za granicą.

Podróż agitacyjna dr. Głąbińskiego.

Tarnopol.

W niedzielę, d. 17. b. m. odbyło się w Tarnopolu, staraniem zjednoczonych narodowych demokratów i konserwatystów podolskich zgromadzenie, w sprawie powołania do życia organizacyi narodowej międzypartyjnej dla powiatu tarnopolskiego. Na propozycyę stronnictwa narodowej demokracyi podpisał zaproszenie prezes Tow. Polskiej Demokracyi w Tarnopolu, radca dr. Maciszewski. Referentem wiecu był sam dr. Głąbiński, który, uzasadniając potrzebę solidarnego postępowania w sprawach ogólno-narodowych przez wszystkich Polaków bez względu na przynależność partyjną, wezwał wiec do utworzenia organizacyi narodowej. Kazanie na temat solidarności narodowej, wypowiedziane przez przedstawiciela stronnictwa, którego sumienie na punkcie solidarności narodowej nie zupełnie jest czyste, nie mogło obudzić wśród politycznie uświadomionych słuchaczy tego uroczystego nastroju, na jaki idea ta zasługuje. Ustęp zaś w przemówieniu dra Głąbińskiego, poświęcony kwestyi żydowskiej, a dowodzący potrzeby zgodliwego współżycia z żydami i pozyskania ich dla celów narodowych polskich, wywołał na twarzach obecnych na sali żydów ironiczny uśmiech.

Po kolei zabrał głos prezes tutejszego Towarzystwa Polskiej Demokracyi, dr. Maciszewski — i dając wyraz koniecznej potrze-

bie zrzeszenia się wszystkich stronnictw polskich w jednem Towarzystwie, celem zabezpieczenia polskim interesom jednolitego postępowania, zgłosił imieniem swego stronnictwa przystąpienie do organizacyi w tej nadziei, że przyszła organizacya narodowa uważać będzie za pryncypalną zasadę solidarności narodowej przestrzeganie solidarności Koła Polskiego, bezwzględne popieranie jego polityki i jego każdorazowego prezesa, tudzież że przyszła organizacya nie będzie nadużywaną na szkodę zasad programowych polskiej demokracyi.

Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że skoro inicyatywa do stworzenia Towarzystwa międzypartyjnego, celem zyskiwania sobie posłuchu dla hasła solidarności narodowej pochodzi od stronnictwa narodowej demokracyi, a więc strony, której usiłowany zamach na solidarność naszego Koła parlamentarnego jeszcze wszyscy mamy w świeżej pamięci, to należało sobie koniecznie zastrzedz warunek solidarności Koła.

Nie mniej wskazanem było zastrzeżenie w kierunku zabezpieczenia zasad swego programu przed ewentualnymi względami stronnictwa endeckiego, podyktowanymi uchwałami organizacyi, której prawie wyłącznymi panami będą narodowi demokraci.

Deklaracya ta, przygważdżająca wszechpolaków na gorącym uczynku, właśnie dlatego nie podobała się p. Srokowskiemu, który z udanem oburzeniem zaatakował demokratów polskich. Gdy zaś członkowie polskiej demokracyi, uzyskawszy głos od przewodniczącego, którym był radca Michałowski, chcieli objaśnić zgromadzeniu przyczyny poczynionych przez nich zastrzeżeń, podyktowanych względami solidarności narodowej i jej przyszłej organizacyi, wtedy to narodowi demokraci na dany ze sceny znak, zaczęli wyprawiać karczemne wrzaski, gwizdając przytem przeraźliwie na specyalnie na ten cel przygotowanych świstawkach tak, że żaden ze zgłoszonych mowców stronnictwa polskiej demokracyi nie mógł dojść do głosu. Wtedy p. Srokowski bez wszelkiego porozumienia się z reprezentacyą polskich demokratów odczytał z kartki nazwiska 13 osób, które kazał zgromadzeniu en bloc do wydziału organizacyi wybrać, co też zgromadzenie uczyniło. Wszechpolacy rozporządzają mandatami, które dostały się w ręce albo narodowych demokratów, albo też powolnych im ludzi. Z łaski narodowej demokracyi weszli do wydziału organizacyi narodowej pp. dr. Maciszewski i Kasparek, prezes i wiceprezes tutejszego Towarzystwa polskiej demokracyi.

Dla illustracyi dodajemy, że zaproszenia wysłali mężowie zaufania narodowej demokracyi i tem też należy sobie wytłómaczyć nastrój zgromadzenia. Polska demokracya nie znała ani listy zaproszonych, ani też statutów, ani też wreszcie listy mających się zaproponować zebraniu członków wydziału. Znamiennem bardzo było przemówienie p. Rajmunda Schmidta, menera wszechpolskiego, który, wskazując na piekielnie krzyczących, świstających i pięściami demokratom polskim się odgrażających swoich stronników, oświadczył, że demokraci polscy wdzięczni być powinni jemu i jego przyjaciołom politycznym za to, że nie dopuszczają do zgoła innej jeszcze większej agresywności wobec nich. Tą samą pogróżką, że zwolni cugle usłużnych mu ludzi na sali, a wtedy będzie źle, teroryzował i popisywał się ten sam p. Schmidt w czasie zgromadzenia przy ostatnich wyborach do parlamentu, kiedy kontrkandydatem p. Galla był p. dr. Dulęba.

Lwów marnuje wodę.

Zaprowadzenie wodomierzy.

Zarząd miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie, mając wykonać uchwałę Rady miejskiej, zlecającą zakupienie wodomierzy i wstawienie ich w niektórych realnościach, a to celem stwierdzenia rzeczywistego zużycia wody na potrzeby domowe mieszkańców, ustawił był 800 wodomierzy kontrolnych. Otrzymane cyfry tyczą się następujących danych: 1) realności, w których zużycie wody wynosiło: a) mniej niż 50 litrów na dobę i głowę mieszkańca, b) więcej niż 50, a mniej niż 100 litrów, c) więcej niż 100 litrów; 2) porównania zużycia wody w realnościach posiadających zbytkowniejsze urządzenia wodociągowe z użyciem wody w innych zwykłych realnościach; 3) o ogólnej ilości wody, zmarnowanej w całem mieście.

Otrzymane wyniki wykazały, że **Lwów marnuje dziennie pięć milionów litrów wody!** Dodać przytem należy, że w niektórych realnościach wodę się oszczędza, a te ilości zaoszczędzonej wody pozwalają obecnie utrzymać pewną równowagę między ilością wody dostarczoną przez wodociągi, a zużywaną w mieście. Niepodobna jednak liczyć na to, że ta ilość zaoszczędzona utrzyma się nadal na tej samej wysokości. Raczej należy przyjąć za pewnik, że będzie się stale zmniejszać, skutkiem rosnących potrzeb ludności.

Tembardziej przeto jest wskazane zaprowadzenie obowiązkowych wodomierzy w całem mieście. Spodziewać się należy, że przyczynią się one znacznie do obniżenia cyfry 5 milionów litrów wody, marnowanej codziennie we Lwowie.

KRONIKA

Czy kinematograf jest profanacyą Wyspiańskiego. Z powodu przeróbki dramatu Wyspiańskiego „Sędziowie" dla kinematografu, zastanawiało się warszawskie Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich nad aktualną obecnie kwestyą: Czy przeróbki arcydzieł literatury naszej dla kinematografu są czemś poniżającem? O ile wykonanie tych przeróbek stoi na wysokości swego zadania — brzmiała odpowiedź — wystawianie ich w teatrach kinematograficznych nie jest wcale profanacyą.

Czy jednak podobne przeróbki nie wpływają niekorzystnie na rozpowszechnienie danej książki — o tem Towarzystwo literatów nie mówiło. A przecież wartoby się nad tem zastanowić.

Kalendarzyk:

Dziś w środę (20. grudnia): rz.-kat. Teofila m. Gr.-kat. Amwrozya cp.

Wschód słońca o godzinie 7·20 rano, zachód o godzinie 3·24 popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego:

W środę, 20. grudnia, po raz pierwszy (nowość): „Żywy trup", dramat w 5 aktach Lwa hr. Tołstoja. Abonament nr. 14.

We czwartek „Cavalleria rusticana" opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace" opera w 2 aktach z prolog. Leoncavalla.

W piątek po raz II. „Żywy trup", dramat w 5 akt. Lwa hr. Tołstoja.

W sobotę z powodu Wigilii Bożego Narodzenia teatr zamknięty.

W niedzielę o godz. wpół do 4-ej popoł.: „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale" — J. N. Kamińskiego.

W niedzielę o godz. wpół do 8-ej wiecz. „Halka", opera w 4 aktach Stan. Moniuszki; występ Heleny Moyseowiczowej i Józefa Manna.

W poniedziałek o godz. wpół do 4-ej popoł. na dochód Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego: „Betleem polskie" — jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

W poniedziałek o godz. wpół do 8-ej wiecz. na dochód Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego: „Opowieści Hoffmana" Offenbacha; ostatni występ Marko Vuskowicza, artysty opery kroackiej w Zagrzebiu i I. Bohuss.

Repertuar Teatru Nowego.

Środa „Lwów w nocy" (5 gościnny występ C. Danielewskiego).

Mianowania. „W. Ztg." ogłasza: Adjunktem w etacie personalu fabryk tytoniu mianowany został oficyał Gustaw Pelz w Zabłotowie, oficyałem asystent Karol Niemetz w Winnikach i Józef Tokwork w Winnikach, asystentem praktykant Leon Nowicki w Zabłotowie i Tadeusz Gazdecki w Winnikach.

Z armii. Cesarz zarządził przeniesienie starszego lekarza sztabowego I. kl., dr. Karola Wallnera, szefa służby zdrowia w komendzie obrony krajowej w Przemyślu, na jego prośbę w stan spoczynku i nadał mu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa oraz zamianował starszego lekarza sztabowego I. kl. dr. Stanisława Lecha z 46 dywizyi piechoty obr. krajowej szefem służby zdrowia w komendzie obr. kraj. w Przemyślu, zaś lekarza sztabowego dr. Zygmunta Ferstena szefem służby zdrowia w 46 dywizyi piechoty obr. kraj.

W sprawie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Przed trzema dniami wydrukowaliśmy komunikat, w którym trzydziestu kilku wybitnych artystów krakowskich, wśród nich kilku profesorów Akademii Sztuk Pięknych (z b. rektorem Teodorem Axentowiczem i z rektorem obecnym, Konstantym Laszczką, na czele) wy-

rażało radość z powodu wszczętej akcyi dla uzdrowienia anormalnych stosunków w lwowskiem Tow. W dalszym ciągu podpisali tę enuncyacyę dwaj jeszcze wybitni profesorowie krakowskiej Akademii, a mianowicie prof. Józef Pankiewicz i prof. Leon Wyczółkowski, stwierdzając w ten sposób, zarówno jak i tamci artyści, że tylko nizki poziom i brak kierunku artystycznego w wystawach lwowskich nie pozwala im brać w nich udziału. Rzadka solidarność artystów w tej sprawie podziw budzi i stwierdza w sposób niezbity, że zarzuty, stawiane obecnej Dyrekcyi Tow., są słuszne i poważne. Może obecnie wreszcie zdecyduje się Dyrekcya Tow. na swój krok ostateczny.

Podziękowanie od kolejarzy. Ogólny Związek galicyjskich kolejarzy pod nazwą „Kraj“ nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Za wielce sympatyczne oświadczenie JWPana posła Ludmiła Germana, złożone imieniem Koła polskiego na posiedzeniu Izby posłów d. 16. bm. co do życzeń kolejarzy, składa niniejszem Związek kolejarzy „Kraj“ we Lwowie, na podstawie uchwały poufnego zgromadzenia z d. 18. bm. serdeczne podziękowanie. — Żywimy niepłonną nadzieję, iż i w przyszłości tak Wysokie Koło polskie, jak również wszyscy członkowie Izby posłów raczą łaskawie dopomódz tej najbiedniejszej i najliczniejszej, a tem samem najbardziej potrzebującej natychmiastowej pomocy materyalnej rzeszy funkcyonaryuszy kolejowych, do urzeczywistnienia ich nader skromnych, a słusznych postulatów. — Za Ogólny Związek gal. kolejarzy pod nazwą „Kraj“: *Izydor Żohler, Stefan Bogochwalski.*

Budżet gminy m. Lwowa na r. 1912 będzie przedmiotem obrad Zgromadzenia zwołanego na czwartek 21 b. m. przez stronnictwo katolicko-narodowe do sali gimn. szkoły im. Mickiewicza (ul. Teatralna l. 15). Początek zgromadzenia o godz. 7 wieczorem.

Biura banku hipotecznego będą z okazyi Świąt Bożego Narodzenia zamknięte w sobotę 23. grudnia popołudniu, w niedzielę, poniedziałek i wtorek 24, 25, i 26 grudnia przez dzień cały.

Ustredni Banka ceskych sporitelen. Z powodu Wigilii Bożego Narodzenia biura i kasy banku otwarte będą w sobotę dnia 23. bm. tylko do godziny 1 po południu.

Z Tow. „Bratniej Pomocy“ słuchaczów politechniki we Lwowie. Na 50 dorocznem walnem zgromadzeniu, odbytem 14 bm. zaproszono na kuratorów profesorów: dr. Placyda Dziwińskiego i Stanisława Anczyca.

Wydział wybrano w następującym składzie: Prezydyum: Toruń Leopold, przew.; Iwanowski Stefan, zast. przew.; Serafinowicz Stanisław, skarbnik; Burchardt Stanisław, bibliotekarz; Łapiński Czesław, sekr. Wydziałowi: Kosydarski Wł., przew. zarządu domu; Proener T., przew. zarządu kuchni; Bałaban B., przew. komisyi zarobkowej i sekretarz kom. pożyczkowej; Sąchocki H., I zast. bibliotekarza; Brach St., I zast. sekretarza; Szafnicki St., zast. skarbnika i przew. kom. procesowej; Tułacz St., zawiadowca wydawnictw; Ciupka H., zawiadowca czasopism i sali; Nehring Al., II zast. bibl.; Kulczyński K., II zast. sekr. i przew. komisyi przedsiębiorstw; Tadeusz Nowak, archiwaryusz; Szol W., skarbnik kuchni; Szostakowski H., skarbnik domu. — Komisya lustracyjna: Massalski Roman, przew.; członkowie: Kobylański T., Balinger A., Szostakowski S., Szulgin K., Homolicki J., Morawski S., Lissowski H., Paprocki A., Lipiński F., Krasnodębski K.

Teatr Nowy. Dziś w środę po raz drugi „Lwów w nocy“, który na wczorajszem przedstawieniu zdobył wspaniały sukces i zarazem ostatni gościnny występ C. Danielewskiego. W czwartek „Hołota“ Dominika (autora sztuki „Na Łyczakowie“). W piątek i w sobotę zamknięty teatr.

Ogrody robotnicze we Lwowie. Wszczęta przez Związek polski niewiast katolickich sympatyczna wielce sprawa ogrodów robotniczych posuwa się naprzód. Zaczynają nadpływać deklaracye. Donoszą nam właśnie o bezinteresownej ofierze p. Antoniego Franza, który z kompleksu gruntów swoich przy ul. Gipsowej, oddał do czasowego używania 4325 sąż. kw. pod 100 działek ogrodowych. Tak więc za nadejściem wiosny ogrody pełnić poczną swoje dobroczynne przeznaczenie, piękny zaś przykład obywatelskiego pojmowania obowiązków skłoni niewątpliwie i innych do ustępstw na rzecz najbiedniejszych. Na czele sekcyi ogrodowej stanęła p. prezydentowa Kazimiera Neumanowa, jej zastępczynią p. Wiktorya Gaudiowa, sekretarką p. Klementyna Żebrowska.

Znaczki pocztowe na T. S. L. Na skutek odezwy Zarządu głównego T. S. L. z prośbą o zbieranie zużytych już znaczków pocztowych dla Towarzystwa, znaczna liczea osób, a w tem wielu młodych filatelistów ofiarowały zapas marek, które po spieniężeniu przyniosły na razie z górą 100 K dochodu. Znaczny zapas marek nadesłały następujące osoby: K. Kurzawa z Ropczyc, M. Miszko z Kosowa, K. Libiszowski ze Lwowa, P. Mahunik z Rybotycz, M. Krogulska z Rzeszowa, I. Sierosławski z Białej, A. M. Maciejewska ze Sorocka, I. Lenik z Petersgardu, firma Klimowicz i syn ze Lwowa, A. Małecki Lisiagóra.

Nowa kancelarya adwokacka. Dr. Fryderyk Aszkenazy, obrońca w sprawach karnych, otworzył kancelaryę obrończą we Lwowie, przy ulicy Mickiewicza l. 5.

„Nieznany sprawca“ zawitał z kolei na ul. Alembeków, gdzie złożył wizytę p. Romanowi Pollakowi. Nie zastawszy gospodarza w domu, zamiast zostawić bilet wizytowy, w sposób inny zwrócił uwagę na swe odwiedziny. Zabrał mianowicie z wieszadła ubranie marynarkowe koloru bronzowego i płaszcz damski, łącznej wartości 130 koron.

Odpłacili się jej! Małka Grünblatt, kobieta o wielkiej dobroci serca, zamieszkała przy ul. Pełtewnej l. 7, przyjęła na nocleg 2 chłopców, Weintrauba i Taffnera, rzekomo subjektów z Bukowiny, — po opuszczeniu przez nich pomieszkania zauważyła brak 66 kor. gotówką. Sprawcy wyjechać mieli w kierunku do Berlina.

Skutki lektury kryminalnej. W Nowym Sączu przed trybunałem przysięgłych odbył się dnia 16 bm. proces w głośnej sprawie kradzieży, dokonanych w tym roku w lecie w Zakopanem na szkodę całego szeregu letników. Sprawcami tych kradzieży byli, jak się okazało, małoletni uczniowie szkół publicznych w wieku 15 do 17 lat w liczbie ośmiu, a mianowicie: Władysław Iwaszkiewicz, Józef Gąsiorek, Stanisław Łaś, Włodzimierz i Przemysław Jamffowie, Jan Pyclik, Adam Szczurek i Adam Lachendra. Głównymi oskarżonymi o kradzież byli Władysław Iwaszkiewicz i Józef Gąsiorek, pozostali oskarżeni byli obwinieni o uczestnictwo w kradzieży i nieprawne noszenie broni. Urządzali się oni w ten sposób, że gdy jeden kradł, drugi stał na czatach przed domem i pilnował, czy kto nie nadchodzi. Część skradzionych pieniędzy użyli na zabawę i wycieczki, które urządzali do Tarnowa, Krakowa, Wiednia i Budapesztu. Główni oskarżeni zeznali, że do tych kradzieży popchnęła ich lektura Sherloka Holmesa. Trybunał po całodziennej rozprawie i przesłuchaniu licznych świadków postawił przysięgłym 32 pytania w kierunku kradzieży i uczestnictwa w kradzieży. Przysięgli pytania te większością głosów zaprzeczyli, wobec czego trybunał wydał co do wszystkich oskarżonych wyrok uwalniający.

Wesoły paroch. Przed kilku tygodniami donieśliśmy o wpłynięciu do lwowskiej prokuratoryi doniesienia karnego przeciw ks. Kopytczakowi. Śledztwo przeprowadzone przez lwowski sąd krajowy karny ustaliło szereg zarzutów. Akt oskarżenia, zarzucający ks. K. szereg czynów kwalifikujących się jako zbrodnie oszustwa, doręczono już ks. K., a rozprawa przeciw niemu odbędzie się przed tutejszym Trybunałem orzekającym już prawdopodobnie w styczniu.

Zasypany ziemią. Na pracującego przy kopaniu kanału przy ul. Kadeckiej robotnika magistrackiego Stanisława Hajduka obsunęła się nagle ziemia, zasypując go, przyczem nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku udał się komisarz policyi Lisowski z agentem pol. Safirem i lekarzem dyżurnym I. dzielnicy.

Godne poparcia dzieło. Związek ekonomiczny, utrzymujący magazyn spożywczy dla członków, otworzył od 15 b. m. pracownię obuwia. W rozesłanych komunikatach oświadcza Związek ekonomiczny, że jest to pierwszy krok w dążeniu do wytkniętego celu, którym jest: a) położenie kresu nieuczciwym kartelom fabrycznym; b) zapobieżenie wzmagającej się drożyźnie i grasującej lichwie pośredników w handlu; c) przystąpienie co rychlej do uprzemysłowienia naszego kraju, przez stworzenie fabryk konsumentów. Nowo otwarta pracownia prowadzona będzie przez fachowo wykształconego urzędnika, a dostarczać będzie wyrobów z najlepszego materyału, po cenach nizkich i na spłaty dogodne dla urzędników. Nowa pracownia mieści się przy ul. Czarnieckiego l. 12.

Konkurs na szkice „Palace-Hotel Bristol“ w Krakowie. Na miejscu dzisiejszego Hotelu Centralnego, położonego przy placu Matejki i ulicach Basztowej i Zacisze, ma być zbudowany hotel pierwszorzędny pod nazwą: „Palace-Hotel-Bristol“, mający odpowiadać wszelkim nowoczesnym wymaganiom komfortu i wygody. Celem pozyskania do tej budowy odpowiednich szkiców, właściciel dzisiejszego hotelu Karol Hallenburg-Haller, ogłasza za pośrednictwem krakowskiego Koła architektów konkurs na szkice dla architektów-Polaków, gdziekolwiekby oni mieszkali.

Termin nadsyłania szkiców oznaczono na

15 lutego 1912. Wyznaczone są 3 nagrody: I. — 3000 K, II. — 1500 K, III. — 1000 K. Nadto zastrzega sobie właściciel prawo nabycia kilku prac nienagrodzonych, przedstawiających cenne myśli, a przez sąd konkursowy poleconych do zakupu, po cenie 600 K.

Bliższe warunki i program konkursu z planami sytuacyjnymi przeszle zgłaszającym się kancelarya Towarzystwa technicznego, Kraków, ul. Straszewskiego 28 II, względnie najbliższe Koła architektów we Lwowie, ul. Zimorowicza 9, w Warszawie kancelarya Stowarzyszenia techników, Włodzimierska 3—5.

Sportowa.

Oddział Szermierzy Sokoła Macierzy otwiera z dniem 1. stycznia 1912 kurs szermierki dla pań. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Oddziału codziennie od godz. 7. do 8. wieczór (ul. Sokoła 7, II. piętro).

(*K.*) **Wiedeńskie zawody footballowe**, rozegrane w ubiegły piątek i niedzielę, przyniosły następujące rezultaty:

W piątek: „W. Sportklub" bije „Floridsdorf" (2:1), „Vienna" — „Rudolfshügel" (2:0), „W. At. Klub" — „Cricketerów" (2:1); „W. A. F." przyprawia „Simmeringerów" o sromotną klęskę (9:0).

W niedzielę: „W. A. F." bije „Rapid" (2:0), „Hertha" — „Amatorów" (3:2), „W. Sportklub" — „Simmering" (4:1), „Rudolfshügel" — „Kricketerów" (4:2).

Zawody te zakończyły pierwszy etap walk o mistrzostwo Związku dolno-austryackiego, ponieważ każdy z klubów rozegrał już obowiązkowe dziesięć matchów. Z uwzględnieniem partyi wygranych, przegranych, nierozstrzygniętych, stosunku goalów na korzyść i niekorzyść, wreszcie zdobytych punktów podajemy poniżej rezultat pierwszego etapu walki o mistrzostwo:

1. „Rapid": — 16 punktów. 2. „W. Sportklub": — 16 punktów. 3. „W. A. F.": — 15 punktów. 4. „Vienna": — 14 punktów. 5. „W. At. Klub": — 14 punktów. 6. „Floridsdorf": — 8 punktów. 7. „Simmering": — 8 punktów. 8. „Amateure": — 7 punktów. 9. „Rudolfshügel": — 5 punktów. 10. „Hertha": — 5 punktów. 11. „Kricketerzy": — 2 punkty.

Literatura i sztuka.

Nowe książki. Olszewski Józef. Byrokracie. S predmluvou spisovatelovou k ceskemu prekladu, prelozil Jar. Kable. V Praze. Nakł. dr. A. Hajna. — 1991.

Szymański Jan. Poezye. Kraków, Gebethner i Sp. — 1912.

Kamieński Henryk. Filozofia ekonomii materyalnej ludzkiego społeczeństwa. Ekonomiści polscy S. I. t. III. Warszawa. Nakład M. Arcta. — 1911.

IX. Sprawozdanie Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" w Krakowie r. 1910. Kraków. Druk W. L. Anczyca. — 1911.

Krakowski miesięcznik artystyczny, nr. 10 z dnia 1. grudnia 1911.

„Abdera", dwutygodnik satyryczno-artystyczny począł wychodzić w Krakowie z dniem 15. b. m. Numer pierwszy zawiera pomiędzy innemi dwie karykatury K. Sichulskiego, poświęcone wystawie „Legionu" Wyspiańskiego na scenie krakowskiej.

Kulikowska Marcelina. „Z dziejów duszy" (S-ka nakładowa „Książka" — Kraków, str. 225) — „Frania" (S-ka nakładowa „Książka" Kraków, str. 99) r. 1911.

18 miesięcy temu, dnia 19 czerwca z. r. w Krakowie, skończyła samobójczą śmiercią mało znana szerszemu ogółowi czytelników, poetka, powieściopisarka i nowelistka, Marcelina Kulikowska. Smierć tę poprzedziła — również własnowolna — śmierć blizkiej przyjaciółki Kulikowskiej, również literatki, znanej przytem i cenionej działaczki na polu oświatowem i społecznem, Faustyny Morzyckiej. Dwie — nie na przeciętną miarkę zwyczajnego krawca skrojone — subtelne postacie kobiece przeniosły się do innego, bezbolesnego bytu.

Przypomnienie tych dwóch tragicznych wydarzeń nasuwa się na myśl, gdy się bierze którą z pośmiertnych książek Marceliny Kulikowskiej. A książek tych jest już garść spora. Autorka „Mistrza Zenona", dość znanej choć chybionej powieści „W promieniach" i in., daje się poznać obecnie kolejno w „Barwach Duszy", zajmujących: „Z wędrówek po kraju", „Frani" i — wreszcie — „Z dziejów duszy". — Pod względem artystycznym za najbardziej wykończoną uważać należy „Franię"; — najciekawszą dającą klucz do psychologii i imperatywów twórczych autorki — jest „Z dziejów duszy".

„Z dziejów duszy jest to dziennik kobiety, obdarzonej dużą intuicyą artystyczną, zmysłem psychologicznym, idącej przez świat i życie z zarodkiem śmiertelnego bólu. Przez długich lat 15 życia, od 1895—1910, króluje niepodzielnie w sercu Kulikowskiej tęsknota — i to tęsknota najzupełniej szczera, nie literacka, chociaż i ubierze się czasami w rymowaną szatę, chociaż dźwięczy taką chociażby zwrotką, skreśloną niemal na początku dziennika w Genewie, dn. 15 kwietnia 1895 r.: „*W nocy czy we dnie, jawą, czy we śnie, — czy nawet wtedy, gdy śmiech wokoło, — myśl czarna spływa na moje czoło, — marzyć mi każe i śnić boleśnie — — tęsknota.* —

Ta tęsknota, wypływająca z nadwrażliwości autorki dnia 19-go czerwca stała się przyczyną jej śmierci.

Myliłby się jednak ten, ktoby chciał widzieć w książce Kulikowskiej „dziennik samobójczyni". Nic w nim niema z koturnowych cieniów, ani z teatralnej pozy. Jest to wprost bez ukrytej myśli, ani intencyi pisany — dziennik kobiety, której życie przynosi coraz to nowe i inne wrażenia. Niezmiennem pozostaje jedno: — jej zasadniczy stosunek do świata. Dziennik urywa się zaledwo na 10 dni przed śmiercią autorki. Jest to spowiedź — jak powiedzieliśmy już — kobiety smutnej, której smutek — co tak rzadko się zdarza, jeśli nie w życiu, to przynajmniej w literaturze — jest rzeczywiście głęboki i szczery.

Jedno pozostaje tu dodać:—Jako dzieło sztuki, „Dzieje duszy" mają wiele usterek. Cechuje je chaotyczność, dorywczość, brak opracowania szczegółów, brak wszelkiej linii architektonicznej w budowie, wszelkiej premidytacyi artystycznej, moc balastu, który z łatwością dał by się usunąć, oraz brak rozwinięcia niektórych szczęśliwie pomyślanych momentów. Objaśnia się to bardzo łatwo. Autorce nie chodziło o druk. Pisała dla siebie. I stało się dobrze. Nie mielibyśmy w przeciwnym razie w „Dziejach duszy" tej świeżości i tej bezpośredniości w wyrażeniu najintymniejszych załamań autorki. Książkę tę gorąco polecamy wszystkim czytelnikom.

Ten sam zasadniczy ton, co i w „Dziejach duszy" — legł osnową wszystkich nowel, składających się na tom p. t.: „Frania". Świat może sam nie jest zły i niedobry, lecz żyć w nim — teraz — jest bezwarunkowo źle i boleśnie.

Próżno go spowijać tęsknotą marzeń, próżno tkać welon szczerozłoty z wzniosłych porywań i młodzieńczego zapału — pozostaje on zimny, raniący, — druzgocący bez wahań i współczucia słabe, nieodporne istnienia. Smutnemi i bolesnemi oczyma spogląda nań autorka — dostrzega jego moc straszliwą, — łamiącą wolę i szczęście jednostek — wyczulonemi nerwami wyczuwa szereg, specyalnie kobiecych, tragedyi, których obrazem są jej nowele. Wielki smutek tchnie od stronic „Frani", jak zresztą prawie od wszystkich dzieł Kulikowskiej. Nawet końcowa apelacya: „Duchu mój, bądź mi przewodnikiem..." — nie daje nam wrażenia trwałej ostoi na drodze życia.

Utwory Kulikowskiej nie cechuje większy rozmach talentu. Brak jej niejednokrotnie plastyki i siły, zwięzłości stylu i architektonicznej budowy. To są minusy. O plusach mówiliśmy już poprzednio. Bądź co bądź, omawiane książki są niewątpliwie cennym dorobkiem w literackiej twórczości kobiecej lat ostatnich. Pozostaną one czas dłuższy ciekawym przyczynkiem do wielu tragicznych załamań, dokonujących się w duszy kobiety na tle stosunków współczesnego życia.

BOL. LUBICZ.

Wiece Chełmskie na prowincyi.

Gorlice.

Ciężki cios, jaki grozi naszemu społeczeństwu, odbił się bolesnym echem także w naszem mieście i całym powiecie. Wskutek ode-

zwy głównego komitetu chełmskiego we Lwowie zawiązał się w Gorlicach komitet ściślejszy na miasto i powiat. Komitet ten zwołał w Gorlicach wiec chełmski, który się odbył w sobotę 16 bm. o godzinie wpół do 7 wieczorem w sali „Sokoła“. Referat o sprawie chełmskiej wygłosił prof. Klimek, poczem zgromadzeni przyjęli rezolucyę, protestującą przeciw nowemu gwałtowi rządu carskiego i wzywającą Koło polskie w Wiedniu do wdrożenia odpowiednich kroków przeciw temu bezprawiu. Rezolucyę przyjęto bez dyskusyi na znak ogólnej zgody i dla stwierdzenia powagi chwili.

Następnie uchwalono również przez aklamacyę jeszcze drugą rezolucyę, postawioną przez prof. Weimera, wyrażającą uznanie dla naszych rodaków w Śląsku, walczących przeciw naporowi germanizmu i wzywającą rząd do upaństwowienia szkół średnich, utrzymywanych tam przez T. S. L. i Macierz śląską i do przyznania ludności polskiej na Śląsku, jako stanowiącej przewagę należnych jej praw. Na zakończenie wiecu zebrani, którzy wypełnili salę po brzegi, podpisali rezolucyę, aby ją przesłać Kołu Polskiemu.

Z inicyatywy tego samego komitetu zwołane zostały podobne wiece w niedzielę dnia 17 bm. w licznych gminach naszego powiatu, jak w Ropie, Szymbarku, Ropicy Polskiej, Krygu, Kobylance, Bieczu, Głębokiej, Pagorzynie, Moszczenicy, Mszance, Szalowej, Łużnej, Zagorzanach, Olszynach i t. p. Przedtem już odbyły się podobne wiece w Bystrej i Sietnicy.

Trembowla.

Wiec chełmski odbył się staraniem powiatowego komitetu, w skład którego wchodzili pp. Szczepański Ferdynand, Szczepan Franc., ks. Puchała Walenty, Rolski Józef i dr. Bloch — tak w licznych miejscowościach naszego powiatu, jakoteż w samem mieście Trembowli. Ten ostatni odbyty w niedzielę w dniu 17 b. m. w sali „Sokoła“ zgromadził przeszło 800 osób przeważnie ze stanu mieszczan i włościan i miał przebieg nader imponujący.

Przewodniczącym wiecu obrano p. Waleryana Hecka, dyr. gim., poczem referent sprawy, p. sędzia Bloch w treściwym wywodzie dał pogląd na całą sprawę.

W końcu uchwalono następującą rezolucyę, przedłożoną wiecowi przez p. Ferd. Szczepańskiego, radnego m. Trembowli:

„Świadomi tego, że obrona naszej ziemi przed obcym zaborem jest pierwszym obowiązkiem narodu polskiego w jego dążeniu do niepodległości — zgromadzeni protestują przeciw dokonywanemu przez carat zaborowi Chełmszczyzny, jako nowemu rozbiorowi Polski i oświadczają, że gotowi poprzeć wszelkie działanie obronne.

Zgromadzeni zwracają się przedewszystkiem do Koła polskiego w Wiedniu ze stanowczem żądaniem, by użyciem swych wpływów politycznych zmusiło rząd austryacki do czynnego wystąpienia w tej sprawie i wzywają posłów swego okręgu do bezwarunkowego zastosowania się do tej uchwały“.

Brody.

Przy tłumnym udziale ludności z Brodów i Starych Brodów odbył się w niedzielę dnia 17. b. m. wiec w sprawie chełmskiej. Po zagajeniu przez p. Haładewicza, którego też obrano przewodniczącym i powołaniu p. Bednarowskiego na sekretarza wygłosił referat prof. gimn. Kochman. Już po uchwaleniu znanej rezolucyi wzywającej rząd austryacki do interwencyi, którą odesłano na ręce tut. posła dra Kolischera, zabrał głos tut. notaryusz p. Wewiórski i w niesmacznych wycieczkach krytykował działalność Koła polskiego, w końcu prosił o uchwalenie rezolucyi, w której uważa Koło za „zdrajcę sprawy narodowej“, wyraża mu pogardę, nie uważa go odtąd godnem do reprezentowania interesów narodowych i wzywa je do odstąpienia z zajmowanego posterunku (?) Wystąpił też gościnnie jeszcze jeden narodowy-demokrata sędzia Pauli, żądając wyrażenia posłom narodowo-demokratycznym „votum“ ufności, a reszcie pogardę, ubolewając nad tem, iż przy ostatnich wyborach grupa narod.-dem. tak bardzo zmalała.

W końcu zabrał głos poseł sejmowy dr. St. Rittel i w dobitnych słowach napiętnował te wystąpienia, nadające się raczej na zgromadzenia wyborcze. Po przemówieniu dra Rittla odrzucili zebrani ogromną większością rezolucyę pp. Wewiórskiego i Paulego dając tem dosadną i zrozumiałą odpowiedź panom z pod znaku N. D.

Z pieśnią legionów na ustach, opuścili zebrani salę.

Kronika krajowa.

Gródek Jagielloński.

W jednym z ostatnich numerów „Słowa Polskiego“ wyczytaliśmy korespondencyę z Gródka Jagiellońskiego, w której jakiś wszechpolski dostawca informacyi zaciera z radości ręce z powodu zasądzenia zastępcy burmistrza Szczepana Hapki za rzekome przekupstwo wyborcze na 14 dni aresztu i utratę praw wyborczych na 6 lat. Niby w tem nie raziło, gdyby ów korespondent był ścisły w notowaniu wypadków i podał równocześnie inny, bardzo podobny fakt. Ponieważ jednak tego nie uczynił, więc uzupełniamy jego doniesienie:

Oto zaraz następnego dnia była rozprawa w sprawie karnej Vr. 2497 ex 1911 przeciwko Mikołajowi Smółce, (Rusinowi) o występek z § 3-go ustawy wyborczej przez to popełniany, że przyjął od komitetu hrabiego Skarbka 4 kor. i kwitki na piwo.

Do tego przyznał się oskarżony przed żandarmem i komisarzem starostwa i skontiskowano mu tę sumę. Wyrokiem sądowym został skazany na 10 dni aresztu z postem i utratę praw wyborczych na lat 6.

Zasądzony wyrok przyjął.

W taki to sposób zdobywają wszechpolacy mandaty. Niechże przynajmniej cicho siedzą.

Tarnów.

Z Rady powiatowej. Preliminarz funduszu administracyjnego na rok 1912 przedstawia się jak następuje:

Dochody własne wynoszą	19.344·60 K
7 proc. dodatek od podatków	39.451·72 K
co razem tworzy sumę	58.796·32 K
Wydatki wynoszą	58.646·70 K
Pozostaje więc reszta kasowa	149·62 K

W wydatkach figuruje kwota 14.080 K na cele oświatowe i humanitarne.

W preliminarzu funduszu drogowego widzimy wydatki:

na spłatę długów w wysokości	5.500 K
na budowę dróg	33.100 K
na utrzymanie dróg	173.700 K
na „ dojazdów kolej.	2.200 K

tak, że suma wszystkich wynosi 214.500 K która ma być pokrytą z drobnych dochodów jak sprzedaży starych materyałów i narzędzi, niepotrzebnych gruntów, wikliny itp., oraz z różnych subwencyi z fund. krajowego i 31 proc. dodatku od podatków.

Ku uczczeniu Al. hr. Fredry urządzili uczniowie VII kl. szkoły realnej uroczysty wieczór, na którym po słowie wstępnem, wygłoszonem przez prof. L. Sędzierskiego, odegrano „Zemstę“. Młodzi amatorowie i amatorki tak doskonale odtworzyli kreacye, że się tłumnie zebranej publiczności zdawało, iż grają prawdziwi artyści. Dochód z wieczoru, pomimo tego, że wstęp był bezpłatny, zasilił dość znacznie fundusz „Pomocy koleżeńskiej“, dlatego, się też należy uznanie amatorkom pp. Piszownej i Berglównej za chętny i piękny udział w przedstawieniu.

Do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego wybrani zostali z I. kategoryi: dr. Juliusz Borgenicht, zastępcami: dr. Henryk Ehrenfreund i Herman Izraelowicz, z II. kategoryi: Adolf Hollender, zastępcą Józef Kościółek, z III. kategoryi Bernard Leib.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Z caratu.

Sprawa prowokacyi w Dumie.

Sprawa chełmska, oraz sprawa samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem skupiły — rzecz naturalna — na sobie uwagę całego społeczeństwa polskiego, przez co inne wypadki przeszły niespostrzeżone, wypadki nadto takie, które dokładnie znać powinniśmy i musimy, skoro w jednym z zaborów, pod jedną strzechą państwową z państwem carów się znajdujemy.

Mamy tu na myśli odwieczną, ale zawsze aktualną sprawę prowokacyi. Sprawa ta znowu wypłynęła na powierzchnię błotnistego życia Dumy, gdy omawiano sprawę zamachu na Stołypina.

Wyczerpującą mowę w tej sprawie wygłosił przywódca partyi „wolności ludu“ — prof. Miliukow. Dano mu mówić, choć znów poruszył sprawę uwięzienia i skazania posłów-socyalistów i rozpędzenia drugiej Dumy. Mówił spokojnie, cytując fakta, powołując się na jawne posiedzenia, jawnie ogłoszone dokumenty i dowiódł, że nie było najmniejszych podstaw do pociągnięcia posłów socyalistycznych do odpowiedzialności, bo cała sprawa z przygotowywanym rzekomo buntem żołnierzy była specyalnie „ad hoc“ zainscenizowana. I dowiódł, że żołnierze, których wrzekomo przyłapano „in flagranti“ w lokalu frakcyi socyalno - demokratycznej, byli przysłani przez ochranę; że żadnych dokumentów kompromitujących w lokalu nie znaleziono i że je władzom sądowym już po przeprowadzeniu rewizyi dostarczyła ochrana, że prokuratorya sama uznawała, że nie było powodu do pociągania posłów do odpowiedzialności, że wreszcie główny aktor tego dramatu, prowokator Brodzki, dziś odsłonił już wszystkie szczegóły tej piekielnej machinacyi, bije się w piersi, żąda nad sobą sądu...

Spokojnie, rzeczowo dowiódł prof. Miliukow, że urządzono tę komedyę sądu nad wybrańcami ludu pod presyą połączonej szlachty, która domagała się zmiany ustawy wyborczej, bez czego przedostać się do Dumy nie była stanie.

— Nie wyście temu zamachowi stanu winni — zwrócił się mowca do październikowców, — chociaż „post factum“ uznaliście przewrót 16. czerwca za smutną konieczność, lecz Puryszkiewicz, który dwa tygodnie przed rozwiązaniem Dumy przepowiadał, że się to stanie, nie my — lecz połączona szlachta, która podyktowała rządowi najistotniejszą część aktu 16. czerwca... Wyście się przystosowywali tylko, uznaliście ten akt, korzystali zeń i wykoszlawiliście zasady i podstawy konstytucyjne... Tę część winy wy ponosicie, ale całość nie na was ciąży...

Leader kadetów oczywiście w ten sposób usiłował zyskać poparcie październikowców, lecz jak się okazało i jak się musiało okazać— zupełnie bezskutecznie.

Przechodząc z kolei do innych faktów, niezbicie stwierdzających system prowokacyi, prof. Miliukow na podstawie dokumentów stwierdza, że osławiony Azew brał udział w 28 zamachach terrorystycznych, pomiędzy innymi w kilku zamachach na cara, że skazany za zdradzenie „tajemnicy urzędowej“ były dyrektor departamentu policyi Łopuchin chciał podczas rozprawy sądowej przedstawić na to dowody, ale mu nie pozwolono.

W r. 1905 Azew zorganizował nowy zamach na cara. Zamach ten nie udał się... Lecz nie dla tego, że on, jako agent policyi, temu przeszkodził... Przeciwnie, on robił wszystko, by doprowadzić plan do skutku... Nie udał się jedynie z tego powodu, że w ostatniej chwili dwom marynarzom, którzy mieli zamach ten wykonać, zabrakło odwagi...

O tem władze wiedzą, wiedziały i wówczas. A jednak, gdy Azewa zdemaskowano i trzeba go było usunąć, systemu nie zaniechano. Słynny Gerasimow wszedł „w układ z Pietrowem (późniejszym zabójcą Karpowa), by uczynić zeń godnego następcę Azewa.

„Zawarto formalną umowę — ciągnie dalej Miliukow — umowę, w której generał żandarmeryi ograniczał prowokatora, lecz na odwrót, prowokator stawiał warunki generałowi żandarmeryi, warunki mające na celu uratować od stryczka tych ludzi, których Petrow miał oddać w ręce Gerasimowa“.

Wskazując na to, że zamach na Stołypina był tylko konsekwencyą systemu prowokacyjnego, mowca odsłonił jeszcze jeden wręcz zdumiewający szczegół.

Po zamachu na Stołypina wyznaczono rewizyę ochrany kijowskiej. Rewizyę tę miał przeprowadzić specyalnie *ad hoc* wydelegowany z Petersburga senator Trusewicz.

„Senator Trusewicz jest znakomicie poinformowany o stanie rzeczy — oświadcza Miliukow. — On brał bezpośredni udział w prowokacyi Brodzkiego. Ten prowokator za swą „użyteczną działalność“ zyskał uznanie i podziękowanie senatora Trusewicza...“.

A jeżeli tak, to jakiż sens rzucać obecnie gromy na drobnych urzędników?

„Rosya domaga się zupełnie czego innego. Domaga się zaniechania systemu stanów wyjątkowych, skasowania sieci wydziałów ochrany, tych organizacyi nieodpowiedzialnych, które pochwyciły w swe kleszcze normalne organy zarządu, wysysając z nich, jak rośliny pasożytne, wszystkie siły i władze. To one wytwarzają anarchię i nierząd na prowincyi, niszczą organizm żywy społeczeństwa i biorąc przykład z góry doprowadziły do tego, że lada żandarm, lada strażnik odgrywa na prowincyi rolę nieograniczonego samowładcy, pana życia, mienia i wolności obywatela“...

Duma wysłuchała tej przemowy, opozycya urządziła owacyę mowcy, poczem stanowiący większość w Dumie blok prawicowców, nacyonalistów i październikowców, uchwalił votum zaufania rządowi, a wraz z tem... systemowi prowokacyi.

Nasze sądownictwo.

Stan jego i potrzeby.

(Dokończenie).

W tem trudność! Dziś kasy sieroce korzystają bezpłatnie z aparatu rządowego, pobierają odsetki nie wyższe od stopy, jaką same opłacają właścicielom wkładek (4—4 i pół proc.), koszt zaciągnięcia pożyczki równa się wydatkom na stemple i należytości skarbowe. Tego nie może się podjąć bank, pracujący na zysk, który musiałby nadto stworzyć dopiero odpow. organizacyę (filię, zastępców). Póki ta trudność nie będzie usunięta, nie można — unas — żądać zwinięcia sądowych kas sierocych. Były one przez długie lata — zwłaszcza we wschodniej części kraju — nieczynne. Od 10 lat mniej więcej rozwijają dzięki ingerencyi prezydentów obu wyższych sądów krajowych żywszą działalność. Zasoby ich w stosunku do obszaru kraju, potrzeby kredytu u włościan i wobec niedostatku solidnego, taniego kredytu włościańskiego skromne (z końcem r. 1909 w okręgu krakowskim 14'738.000 K, w Galicyi wschodniej 11,968.000 K) i życzyćby należało w tych warunkach, ażeby te kapitały, spełniające tak ważne zadanie społeczne, powiększyły się kilkakrotnie. Liczba pożyczek wynosiła z końcem r. 1909 w Galicyi przeszło 35.000 K.

Wśród licznych agend niespornych jest kilka, któreby bez szkody dla rzeczy można wyłączyć z zakresu działania sądów. Wymieniam je tu, przyłączając się po części do uwag dr. Peuttschmida w artykule „Reformgedanken“ (Mitteilungen der Vereinigung der oest. Richter, wrzesień br.). Są to sprawy następujące: amortyzacya papierów wartościowych i dokumentów, dobrowolna licytacya nieruchomości, opieka nad fideikomisami, wreszcie prowadzenie rejestrów firm handlowych, spółek z ogran. por. i stowarzyszeń zarobkowych.

Dlaczego amortyzacye i dobrowolne licytacye nieruchomości mają należeć do kompetencyi sądów, nie wiadomo. W każdym razie nie łatwo dopatrzyć się słusznej pobudki. Przy amortyzacyach najważniejszym momentem jest zawiadomienie danej instytucyi finansowej (banku, towarzystwa akcyjnego, kasy oszczędności). Dziś tym instytucyom możnaby bez obawy poruczyć dalsze czynności potrzebne (zanotowania zgłoszenia, ogłoszenie edyktu) pod własną odpowiedzialnością majątkową, podobniej ak unormowano amortyzacyę książeczek poczt. kasy oszczędności. Amortyzacyę weksli, papierów kupieckich itp. dokumentów należałoby przekazać notaryuszom. Również i dobrowolne licytacye nieruchomości. Obie te czynności z istoty swej należą raczej do zakresu działania notaryusza, niż sądu.

Opiekę czy nadzór nad fideikomisami możnaby poruczyć w pierwszym rzędzie radom familijnym, ingerencyę sądu zaś ograniczyć na wypadki niezgody, znacznego uszczuplenia majątku itp. Sprawy te u nas są mniej doniosłe z powodu niewielkiej liczby fideikomisów, w niektórych prowincyach zachodnich pochłaniają wiele czasu i pracy.

Rejestry handlowe i pokrewne znalazłyby w Izbach handlowych miejsce bardziej właściwe, niż w sądach. Większa centralizacya tych rejestrów nikomu nie przyniosłaby uszczerbku. Dziś już Izby handlowe utrzymują dla własnych celów dokładne spisy firm i przedsiębiorstw swego okręgu i mają personal prawniczy, któremu można poruczyć badanie i rozstrzyganie wniosków o wpisy czy wykreślenia itp. Jeżeli wpisanie do rejestru ma pewne znaczenie dla ogółu, powinna być o nim zawiadomiona prokuratorya skarbu; tak dzieje się już obecnie przy wpisywaniu spółek z ogr. poręką, to samo należałoby zarządzić odnośnie do wpisów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. — To wystarczy do warowania interesów ogółu, niema natomiast potrzeby, by każdy statut spółki, stowarzyszenia itp. był rozpatrywany aż przez dwie instancye rządowe: sąd i prokuratoryę skarbu. Sąd powinienby rozstrzygać jedynie, gdy uchwała Izby zostanie zaczepiona, przez prokuratoryę, lub osobę interesowaną.

W ostatnich czasach Izby handlowe spowodowane prawdopodobnie rządowym projektem w uproszczeniu czynności w sądach, stawiają żądanie, by sprawy wekslowe do 1000 K przekazano sądom powiatowym. — Ta zmiana byłaby prawie bez znaczenia, o ile chodzi o ulżenie pracy sądom. Nakazy wekslowe wydaje dziś w trybunałach sędzia samoistny („je-

dnostkowy“) nie senat, spory wekslowe zaś wszczęte zarzutami przeciw nakazom zapłaty nie odgrywają dziś wielkiej roli. — Dla świata kupieckiego skoncentrowanie spraw wekslowych w trybunałach nie jest chyba zbyt uciążliwe — z drugiej strony — w naszych warunkach — nie powinno się dążyć do dalszego jeszcze rozpowszechnienia weksla. Jest on już nadto popularny także wśród ludności, która jeszcze nie dojrzała do używania tego środka obrotu. — Przypuszczam jednak, że w odnośnych uchwałach Izb handlowych mieści się jeszcze inne żądanie, połączone ze zmianą kompetencyi sądów. Chodzi prawdopodobnie zarazem o uchylenie przymusu adwokackiego w sprawach wekslowych do 1000 K. Że to wywołałoby ostrą opozycyę u adwokatów, nie ulega wątpliwości. I istotnie uszczerbek taki dla adwokatury, odczuwającej już następstwa przepełnienia stanu, byłby wcale dotkliwy.

Celem zmniejszenia nadmiernej liczby skarg o obrazę czci, poruszano u nas nieraz myśl zaprowadzenia opłat stemplowych w tych sprawach. Niedawno pojawił się ten projekt także w jednem z wiedeńskich czasopism prawniczych. — Spotkał się wprawdzie z ostrą odprawą, nie mniej jednak słuszności odmówić mu nie można. Względy teoretyczne, że postępowanie zmierzające do wykrycia i ukarania „przestępstwa“ nie powinno być źródłem dochodów dla państwa i t. p. nie mogą być decydujące w tej kwestyi. Rzeczywistość okazuje, iż w tych sprawach interesy ogólne, utrzymanie porządku prawnego/ — podrzędną odgrywają rolę. Są to sprawy w całem słowa znaczeniu — prywatne, motywem zazwyczaj chęć zemsty, zamiar pognębienia przeciwnika; w nielicznych stosunkowo wypadkach celem jest istotnie rehabilitacya, odparcie niesłusznych zarzutów. Jeżeli już nie można spraw o zwyczajne obelgi słowne, czy czynne, odjąć sądom, to w każdym razie nie leży w interesie ogółu ułatwiać nadużywanie urządzeń sądowych do tych celów przez bezpłatność postępowania. — Wprowadzenie opłat — oczywiście łącznie z instytucyą prawa ubogich — byłoby więc ze wszechmiar uzasadnione.

Mimo to myśl ta — przynajmniej na razie i sama dla siebie, jako projekt oderwany, na urzeczywistnienie liczyć nie może. Mogłoby to atoli nastąpić w związku z ogólnem podwyższeniem należytości sądowych. Są one dziś w Austryi, w porównaniu z zagranicą, niezwykle nizkie i trudno przypuścić, by rząd obecnie, w czasach potrzeby finansowej, nie chciał skorzystać także z tego środka. Nie poruszano tej sprawy dotychczas może dlatego, iż efekt finansowy nie byłby zbyt znaczny. Ale w „bukiecie“ nowych podatków, który zapewne jest już ułożony w ciszy biur ministeryalnych, podwyższenie należytości sądowych może zająć dość poczesne miejsce. I byłby to kwiatek poniekąd nawet pożądany, gdyby choć w części przywiódł do opamiętania rozpieniaczone rzesze ludu.

Wspomniany kilkakrotnie projekt ustawy o uproszczeniu agend sądowych, drugi projekt o ograniczeniu środków prawnych, który wyklucza warunkowo w niektórych sprawach procesowych rewizyę i rekurs rewizyjny i zmniejsza liczbę instancyi do dwóch, wreszcie szereg naszkicowanych tu myśli — wykazują, ile uproszczeń i ulepszeń możnaby przeprowadzić jeszcze w sądownictwie. Dotyczy to działu administracyi, który zorganizowano od podstaw niedawno, na sposób nowoczesny. Daje to poniekąd miarę, jak rozległe są zadania reformy i jakie ona mogłaby dać wyniki w innych działach administracyi państwowej, które nie przeszły takiego okresu reorganizacyi i odnowien.

PRAETOR.

Sprawy ruskie.

Z ruskich spraw kulturalnych

Równolegle z systematycznem uświadamianiem mas ludowych w kierunku politycznym, jak np. z silnie dziś we wschodniej Galicyi rozkołysaną akcyą wiecową za reformą wyborczą do Sejmu — równolegle z tem postępuje wśród Rusinów także i stosunkowo bujny rozrost ich życia kulturalnego. W ostatnich dniach wybiło się na pierwszy plan parę zjazdów z tej dziedziny pracy społecznej, która nie powinna ujść uwagi społeczeństwa polskiego, i to nie jako szowinistyczny głos jakiejś przestrogi przed rzekomo grożącem niebezpieczeństwem, ale poprostu jako informacya, co się w tamtym obozie dzieje, a poniekąd także jako wzór do naśladowania.

— — — — — — — — — — — —

Rusini, ściślej mówiąc: partye ukraińskie, choć między sobą na polu politycznem ostro się ścierają — przecież schodzą się zgodnie w pracy oświatowej. Nie tak, jak u nas, gdzie dźwignięte ofiarnością całego społeczeństwa Towarzystwo Szkoły Ludowej zna pewne wyłączności partyjne... Tam robotą oświatową dzielą się dwie instytucye: „Proświta“ i „Krajewyj Szkilnyj Sojuz“. Podział bardzo racyonalny.

Pierwsza instytucya wzięła na siebie troskę o całokształt kooperatywy chłopskiej: zakłada po wsiach czytelnie, wydaje dla ludu broszurki, zaopatruje go w realną pomoc ekonomiczną — pełni więc to, czem u nas dzieli się TSL. z Kółkami rolniczemi, bardzo często stykające się wzajemnie np. pod względem zakładania czytelń. Skutkiem tego „Proświta“ może się wyspecyalizować i nie rozprasza swoich funduszów na różne cele, ani też nie nadaje przywilejów pewnym działom pracy oświatowej, jak to jest w TSL. z budowaniem szkół, a ze szkodą np. akcyi czytelnianej.

„Proświta“ liczy już 43 rok życia i niedawno właśnie w rocznicę jej założenia rzucono myśl, aby — na wzór naszego „Daru narodowego“ w dniu 3 Maja i na wzór dnia święto-wacławskiego dla „Maticy skolskiej“ w Czechach — wprowadzić także w dzień tej rocznicy, tj. 8. grudnia, wśród Rusinów narodowy obowiązek powszechnego składkowania na „poczestnyj (honorowy) dar Proświty“. Hasło zostało rzucone — o ile znalazło ono echo w ofiarności ruskiego społeczeństwa, niewiadomo, gdyż dotychczas w prasie ich wzmianki o tem niema żadnej.

„Sojuz Szkilnyj“ jest instytucyą bardzo jeszcze młodą, bo upłynęło zaledwie półtora roku od chwili, gdy różne lokalne komitety, utrzymujące w kraju prywatne szkoły ruskie, złączyły się w ten „Związek“. Liczy on obecnie 29 takich powiatowych komitetów szkolnych, pod których zarządem jest 15 kursów przygotowawczych do gimnazyum i dopełniających szkół ludowych. Sam zaś „Sojuz“ opiekuje się istniejącemi w kraju 8 gimnazyami prywatnemi: w Horodence, Zbarażu, Kopyczyńcach, Rohatynie, Jaworowie, Czortkowie — gimnazyum realnem w Busku i świeżo otworzonem, jubileuszowem im. Szaszkiewicza, w Dolinie. (Na polu szkolnictwa ludowego osobno czynne jest „Ruskie Towarzystwo Pedagogiczne“ z 55 swojemi filiami).

Niedawno właśnie odbył się zjazd tego „Sojuza“ w celu postanowienia swojej formy prawnej. Proponowano założyć statutowe towarzystwo krajowe z filiami — na wzór TSL. Ostatecznie jednak pozostał nadal wolny związek różnych instytucyi kulturalnych i politycznych, solidaryzujących się z tą akcyą. Wchodzą więc tam delegaci ruskich towarzystw naukowych (im. Szewczenki), zawodowych (Uczytelska Hromada, Krużok katechytiw, Wzaimna pomicz uczyteliw), ekonomicznych (Silskij Hospodar), oświatowych (Proświta, Ruskie Tow. pedagogiczne), akademickich (Akad. Hromada, Osnowa, Krużok ukr. bohosłowiw), kobiecych (Žinocza Hromada) — dalej przedstawiciele ukraińskiej prasy wszystkich odcieni i politycznych organizacyi powiatowych, tudzież zarządów partyjnych — wreszcie posłowie ukraińscy.

W ten sposób ukształtowała się ta ich najwyższa władza szkolna całego kraju. W zestawieniu z naszemi instytucyami w tym samym celu — wygląda to daleko demokratyczniej i bezpartyjniej, a raczej wszechpartyjnie. A u nas na Zjeździe TSL. w Nowym Sączu nie chciano dopuścić do tego, by tylko „Darem Grunwaldzkim“ zarządzała podobnie złożona komisya, reprezentująca wszystkie ideowe kierunki polskie.

Zjazd „Sojuzu“ wezwał swój komitet ściślejszy, aby w ciągu roku 1912 założył co najmniej następujące ruskie zakłady naukowe-prywatne: 3 gimnazya, 1 seminaryum nauczycielskie, 1 wyższy instytut wychowawczy dla dziewcząt mieszczańskich i wiejskich, 2 szkoły wydziałowe i 10 szkół ludowych.

Znając narodową ekspanzyę Rusinów pod tym względem, można być pewnym, że zakłady te powstaną rzeczywiście. A u nas? — istniejące szkoły prywatne ledwie dychają, co więc mówić o zakładaniu nowych!

— — — — — — — — — — — —

Lwowscy akademicy ukraińscy powołali do życia nową instytucyę kulturalną pod nazwą „Kurs zahalnoj i (ogólnej) oświty“. Jest to coś w rodzaju Uniwersytetu ludowego, przeznaczonego dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, a także i dla starszych robotników. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu od 7—9 wieczór w szkole ruskiego Tow. Pedagogicznego przy ul. Mochnackiego. Prelegentami są przeważnie akademicy.

Polska młodzież uniwersytecka we Lwowie miała także bardzo piękne okresy swojej pracy społeczno-oświatowej. Koła TSL. akademickie i Kościuszki należały do najczynniejszych w kraju — dziś wszystko to w błogiem spoczywa uśpieniu. Rozruszała trochę tę młodzież sprawa Chełmszczyzny — może więc obudzi się do dalszej pracy.

— — — — — — — — — — — —

Do bardzo znamiennych wypadków z obozu ruskiego należy zjazd księży wszystkich trzech dyecezyi, jaki się odbył niedawno. Właściwą pobudką do jego zwołania było zademonstrowanie, że nie cały ruski kler solidaryzuje się z nowo powstałą partyą klerykalną, pod patronatem Barwińskiego, a natomiast łączy się z ukraińskimi nacyonal-demokratami. Aby z tych ostatnich zdjąć zarzut, że występują wrogo przeciw wierze i duchowieństwu, — stwierdzono w osobnej rezolucyi, że „większość“ świeckiej inteligencyi tego stronnictwa odnosi się przychylnie (referent proponował nawet, żeby stwierdzono to co do „ogółu“ — ale po dyskusyi zredukowano ten „opór“ na „większość“).

Z punktu widzenia kultnralnego ważna jest uchwała, tycząca się zawiązania „Związku naukowej pomocy“ — na wzór Tow. im. Marcinkowskiego w Poznańskiem — z filiami po powiatach, pod przewodnictwem kleru, któreby udzielały zapomóg młodzieży okolicznej do kształcenia się w takim kierunku, jaki w danym powiecie jest potrzebny. Na dekanalnych zjazdach mają byc oprócz spraw cerkiewnych omawiane także potrzeby oświatowo-ekonomiczne tej okolicy.

EKONOMISTA.

Przegląd giełdowy.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“).

Wiedeń, 18. grudnia.

Organizacya syndykatu rentowego. — Nieporozumienia przy rozdziale kwot. — Przystąpienie grupy Rotszyldowskiej. — Zapotrzebowanie pożyczkowe Austryi. — Zredukowanie emisyi rent. — Zaspokojenie kredytu państwowego. — Nacisk Towarzystw ubezpieczeniowych na targ rentowy. — Zamiana rent na obligacye. — Sprzedaże przyczyną spadku kursów. — Zmiana stosunków na targu rentowym. — Żądanie sekretarza państwowego Knoxa. — Cła ochronne. — Reforma taryfowa. — Rewizya taryfy cłowej.

Cały prawie austryacki kapitał bankowy bierze udział w ponownej organizacyi austryackiego syndykatu rentowego, nie wyłączając firmy Rotschildowskiej. Organizacyę ulepszono pod wieloma względami i oparto na silnych podstawach. O ile zatem w przyszłości nie wyłonią się nieporozumienia co do rozdziału kwot udziałowych dla poszczególnych instytucyi i o ile do rozstrzygnięcia tych sporów nie wciągnie się polityki i wpływów narodowościowych — uważać można obecną organizacyę jako nader korzystną dla kredytu państwowego, umożliwiającą w sposób możliwie najłatwiejszy lokowanie pożyczek w kraju drogą bezpośrednią. Nie można stanowczo twierdzić, że gdyby grupa Rotschildowska zatrzymała swoje stanowisko monopolowe, byłoby korzystniej, że grupa ta chroniłaby kurs rent lepiej, aniżeli pocztowa Kasa oszczędności i że mogłaby się zdobyć wprost na ofiary, które zabronione są pocztowej Kasie oszczędności. Szereg rozmaitych okoliczności wytwarza taką podaż renty, że żadna nawet najsilniejsza grupa finansowa przyjąć jej nie może po kursach ustalonych.

Czy wznowiony i ulepszony syndykat zaspokoić potrafi wielkie zapotrzebowanie pożyczkowe austryackiego państwa, jest bardzo wątpliwe. Zależeć to będzie przedewszystkiem od targu rentowego, nie zaś od syndykatu. Jak długo trwać będą obecne stosunki, nie zdoła wiele zdziałać nawet najlepsza organizacya emisyjna. Ministerstwo skarbu zdaje sobie dokładnie sprawę z istniejącego stanu rzeczy i dlatego postanowiło zredukować emisyę rent. Targ rentowy ma być ominięty, innych dróg szukać należy celem zaspokojenia zapotrzebowania kredytu państwowego,

Trudno będzie jednak przy jakiejkolwiek emisyi w kraju znaleźć owe drogi, gdyż w tak skomplikowanym organizmie, jakim jest kredyt istnieje między wszystkiemi prawie pożyczkami a targiem pewien związek. Przyjęte przez towarzystwa ubezpieczeniowe obligacye amortyzacyjne na 60 do 100 milionów, wywierają silny nacisk na targ rentowy. Zdaje się, że towarzystwa ubezpieczeniowe wymieniają po prostu renty na nowe obligacye; rent swoich nie sprzedają one wprost, gdyż byłoby to wbrew umowie, lecz doliczają nowe pożyczki, których udzielają do renty i pozostawiają dłużnikowi odpowiedzialność, tj. sprzedaż rent. Sprzedaże te mają być główną przyczyną silnego spadku kursów rent w ostatnich dniach i wobec tego projektowana operacya z towarzystwami ubezpieczeniowemi zaszkodziłaby raczej targowi rentowemu aniżeli pomogła.

Nie jest jednak wykluczonem, że stosunki na targu rentowym zmienią się prędzej, aniżeli ogólnie przypuszczają. Konieczny jest w tym celu z jednej strony zupełny spokój w polityce, który wpłynąłby zarazem korzystnie na międzynarodowe targi pieniężne, z drugiej zaś strony konieczne jest wycofanie się publiczności z ruchu walorów dywidendowych. Na wypadek poważnej zmiany w konjunkturze giełdowej napływałby zwolniony kapitał znowu na targ lokacyjny. O ile niższe są obecnie kursa papierów lokacyjnych, o tyle wyższe byłyby później, gdyż przedstawiałyby widoki na znaczne zyski kapitałów.

Gdyby jednak zmiana na targu rentowym w czasie najbliższym nie nastąpiła, wówczas byłby rząd zmuszony, mimo syndykatu rentowego, albo zwrócić się na targi zagraniczne, albo też powrócić na pewien przejściowy czas do typu 4 i pół procentowego. Przy kursie emisyjnym 90 prc. należałoby może zbyt 4 procentowej renty raczej przyjąć.

Niespodzianki i skoki w amerykańskiej polityce gospodarczej ilustruje w dobitny sposób ostatni wypadek w Nowym Jorku. Sekretarz państwowy Knox żąda pełnomocnictwa od prezydenta Tafta do daleko idących zarządzeń taryfowych, ażeby — jak to motywuje — położyć koniec nierównomiernemu traktowaniu. Knox grozi cłami ochronnemi, a nawet zakazem dowozu, co trafiłoby także Belgię, Niemcy, Włochy, Portugalię i Bułgaryę. To wezwanie do walki sekretarza państwowego osądzić można w związku z innemi zajściami w Stanach Zjedn. Ameryki, a w szczególności wystarczy przypomnieć rolę, jaką odegrała reforma taryfowa. Ażeby trafić wielkie organizacye przemysłowe, miała taryfa cłowa uledz dokładnej rewizyi i podczas gorączkowego ruchu wyborczego żądano rewizyi taryfy; wyniki okazały się jednak bardzo skromne.

Wobec rosnących wydatków, które także amerykański budżet przesuwają, nie zgodzono się z finansowo-państwowych powodów na zrzeczenie się dochodów z ceł. W najnowszych czasach zajęto znowu przyjaźniejsze stanowisko wobec wielkich organizacyi przemysłowych, a świadczy o tem poniekąd żądanie sekretarza państwowego Knoxa.

Ostatnia rewizya taryfowa doszła do skutku tylko na podstawie ciężkich walk. Obecnie zdąża się do tego, ażeby ruch zwrócić na inne tory i list Knoxa wygląda jakby produkt panamerykańskiego ruchu. Cztery panamerykańskie kongresy, które dotąd się odbyły, nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu. Wyraźnie określono jako cel ustalenie kierunku, nie ustalono jednak niczego. Wystąpienie sekretarza Knoxa ma jednak poważne znaczenie. Walki cłowej obawiać się nie należy, jednak o dobrych stosunkach ekonomicznych Ameryki do państw europejskich mowy być nie może.

Kanały wodne w Polsce i Galicyi.

II.

Z właściwym sobie temperamentem przedstawia poseł Klaudyusz Angermann w swojej publikacyi „Sprawa kanałowa“ stosunki ekonomiczne naszego kraju — przeludnienie Galicyi, brak zarobku w świecie, obdłużenie ziemi i niemożność rozwinięcia wielkich przemysłów w kraju, — widoki na przyszłość, kanał galicyjski i jego wpływ na poszczególne produkta surowe i fabryczne naszego kraju, wreszcie stanowisko Koła polskiego w sprawie kanałowej.

Poseł Angermann zapatruje się na sprawę drogi wodnej w Galicyi z tego zupełnie słusznego punktu widzenia, że skoro Galicya jest przeludnioną, posiada bowiem 8,022.000 ludności z rocznym przyrostem około 80.000, skoro w naszym kraju w porównaniu do Zachodu jest w wielkiem przecięciu bieda i wielkie obdłużenie ziemi, skoro Ameryka, ów dotychczasowy wentyl bezpieczeństwa dla naszej nędzy w postaci korzystnych zarobków w tamtejszych kopalniach i fabrykach, już nie jest tem dla naszych tysięcznych wychodźców, czem była dotychczas, a za lat kilkanaście nie będzie poco jeździć do Ameryki, — skoro Austrya nie posiada własnych kolonii, zajęta bowiem domowymi swarami swoich ludów zaniedbała pozyskać coś na kształt Konga w Afryce, dokądby w celach kolonizacyi lub zyskania lepszego zarobku mogły inteligentne i robocze siły naszego społeczeństwa wędrować, należy pomyśleć na seryo o podniesieniu rolnictwa i przemysłu. Środkiem do tego jest w dzisiejszych warunkach niemal jedynie budowa drogi wodnej w Galicyi.

„W latach 1890 do 1904“ — pisze poseł Angermann — „pokryło państwo przeszło 800 milionów koron niedoborów kolejowych, za co możnaby wszystkie kanały wybudować i rzeki uregulować. I cóż za sposób rząd wynalazł, by temu zapobiedz? Podniesie dalej taryfy, utrudni i zmniejszy rozwój przemysłu, a tem samem osłabi własną swoją siłę. Stworzy większą drożyznę, zwiększy ferment niezadowolenia u całej ludności. Jedyną drogą wyjścia jest budowa najszybsza dróg wodnych. Kanał nietylko pomaga kolejom, ale i je uzupełnia. Gdzie towar masowy nie mógłby się dostać, tam pracuje kanał; gdy ten towar zostanie przerobiony na szlachetniejszy, otrzymuje kolej nowy materyał do transportu. W czasach dzisiejszych tylko zaniedbane kraje budują jeszcze koleje, kraje zaś postępowe tylko kanały“.

Z wielką znajomością warunków rozwoju i potrzeb naszego górnictwa i przemysłu fabrycznego przechodzi p. Angermann w trzeciej części swojej publikacyi ważniejsze produkta górnicze i fabryczne, które w Galicyi posiadamy, a więc: węgiel kamienny, ropę i naftę, glinę ogniotrwałą i porcelanową, porfiry, kamień budowlany, wytwory hut żelaza i cynku, kwas siarkowy, superfosfaty, cegłę, drzewo i deski. „Towarów dla transportu na tej ważnej światowej drodze wodnej — podnosi poseł Angermann — „nie braknie; każda taka droga z czasem sama wytwarza sobie swoje towary do transportu, a dość przypatrzeć się statystyce portów, położonych nad kanałami niemieckimi, by przekonać się, jak z roku na rok wzrasta towar, na barki kanałowe ładowany“.

W ostatniej części „Sprawy kanałowej“ zaznajamia nas autor ze stanowiskiem, jakie Koło polskie w sprawie budowy kanału wodnego w Galicyi zajęło. „Ustawa kanałowa z r. 1901“ wyjaśnia p. Angerman została przez parlament uchwaloną jako iunctim z kolejami alpejskiemi tj. z drugiem połączeniem z Tryjestem... Według ustawy roboty kanałowe miały być najpóźniej rozpoczęte w r. 1904... Z przyznanych dla Czech 51,400.000 koron przebudują do końca r. 1912 całą kwotę; dla Galicyi przyznano 30 milionów koron, z których do końca roku 1912 wydadzą tylko 13,700.000 kor. sytuacya obecnie nieco się zmieniła. Z tych cyfr widzimy, że dla Czech dyrekcya budowy kanałów bardzo pilnie pracowała i kredyt uzyskała, dla Galicyi przeciwnie, nie przebudowano nawet połowy przyznanego kredytu. Dla wyjaśnienia dodam, że jeden z głównych szefów w ministerstwie handlu jest narodowości czeskiej, Polaków tam całkiem niema. Dla tej przyczyny nowe Koło Polskie stawało od pierwszej chwili na tem stanowisku, że na krzywdzenie Galicyi żadną miarą nie pozwoli. Dla uspokojenia kraju mogę dodać, że duch obywatelski panujący w Kole, daje mi to zupełne przeświadczenie, że niema dość ofiar, by tę ważną sprawę załatwić w myśl ogólnego życzenia kraju.

Z wiarą, że i dalsze kredyta na lata 1913, 1922 nie znajdą w parlamencie oporu kończy p. poseł Angermau swoją publikacyę fachową, z którą powinien każdy bliżej zaznajomić się.

Dr. St. OLSZEWSKI.

Lwów, 20. grudnia.

Stan Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.) Stan Banku austro-węg. z d. 15. grudnia przedstawia się następująco:

Banknoty w obiegu 2,288,771.000 (mniej o 34,065.000).

Rezerwa kruszcowa 1,634,270.000 (więcej o 3,945.000).

Portfel wekslowy 975,673.000 (mniej o 52,967.000).

Lombard papierów 107,161.000 (więcej o 5,191.000).

Zobowiąz. natychmiast płatne 267,846.000 (mnej o 5,227.000).

Banknoty opodatkowane 54,500.000 (mniej o 38,010.000).

Międzynarodowa konferencya cukrowa. Obradująca w Brukseli stała komisya konferencyi cukrowej, zwołana dla zajęcia stanowiska wobec znanych już postulatów Rosyi, przerwała na razie swoje obrady i odroczyła dalszy ich ciąg do 29. stycznia 1912. Obrady te były już dotychczas bardzo zajmujące, a jakkolwiek dotyczyły jedynie kwestyi, ile cukru ma być wolno eksportować z Rosyi do innych państw — odźwierciadła się w nich bardzo wyraźnie i dobitnie cała obecna naprężona sytuacya polityczna w Europie i stały już antagonizm między państwami trójporozumienia, a trójprzymierzem. Wiadomo, że Rosya domaga się, aby wyznaczony jej kontyngent eksportowy cukru aż do upływu obecnej konwencyi cukrowej znacznie podwyższono. Przeciwko temu żądaniu zwracali się w toku obrad komisyi najenergiczniej reprezentanci Niemiec, a obok nich także przedstawiciel Austryi. Oba te państwa obawiają się, że rozszerzenie kontyngentu rosyjskiego odbije się bardzo dotkliwie na ich tak znacznym eksporcie cukru. Natomiast po stronie Rosyi stanęła także w tym wypadku Anglia i to ze stanowczością, która budzi podejrzenie, iż wchodzą tu w grę nietylko interesy konsumentów angielskich, domagających się taniego cukru, lecz także grają rolę względy polityczne. Rząd angielski posunął się w tem popieraniu postulatów Rosyi nawet tak daleko, że zagroził, na wypadek ich odrzucenia, wprost wystąpieniem Anglii z konwencyi i konferencyi.

To też wobec takiej sprzeczności interesów i dążeń, obrady komisyi może już byłyby się zupełnie rozbiły, gdyby nie pośrednictwo Francyi i Belgii. Za ich to staraniem posiedzenia komisyi na razie odroczono, ażeby uzyskać czas do układów kompromisowych.

Istnieją też widoki, że dzięki pośrednictwu Francyi, kompromis taki przyjdzie do skutku. Niemcy i Austro-Węgry zgodzą się zapewne na znaczniejsze podwyższenie eksportowego kontyngentu Rosyi, ale pod warunkiem, że dozwolone ono będzie jedynie w czasie bardzo wielkiej drożyzny cukru, a dalej, że Rosya i Anglia zgodzą się na przedłużenie konwencyi cukrowej do roku 1918. Na razie rozchodzi się głównie o to, o jaką ilość eksport cukru Rosyi ma być podwyższony. Na rok bieżący otrzyma ona żądaną podwyżkę na pewno — a wskutek tego ceny cukru może się nieco obniżą, lecz dopiero po rozstrzygającej konferencyi w dniu 29. stycznia roku przyszłego.

Wzorowa płuczkarnia węgla w Galicyi. Kopalnie węgla w Brzeszczu, należące, jak wiadomo do gwarectwa, którego głównym udziałowcem jest p. Alfred Rapaport, a produkujące węgiel pod względem kalorycznej wartości dorównujący najlepszym markom górnośląskim, wykańcza obecnie płuczkarnię wzorowo urządzoną.

Uprawnienie Izby handlowej i przemysłowej do wydawania poświadczeń co do zwyczajów hand owych. Sądy nasze zasięgają niejednokrotnie przy rozstrzyganiu sporów opinii Izby handlowej, co do panujących zwyczajów handlowych i korzystają z wydanych przez nią poświadczeń przy interpretacyi tych zwyczajów. W ostatnim czasie zapadło w najwyższym Trybunale odnośnie do tych poświadczeń orzeczenie, na które chcemy zwrócić uwagę szerszego kupiectwa. Chodziło o sprawę następującą.

Pewien kupiec zaproponował drugiemu do sprzedaży jaja „prima sortirte Waare", na co ten ostatni odpowiedział, że kupuje „sortirte frische Eier". W następstwie nie chciał jednak kupiec ofiarujący dostarczyć jaj a w procesie bronił się tem, że warunki przyjęcia nie były zgodne z ofertą, w ofercie bowiem brak było wzmianki o „świeżych ja ach".

Sąd obwodowy w Sanoku zasięgnął opinii izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu i we Lwowie i odmówił żądaniu skargi, przyczem ofiarowanego przez powoda dowodu ze znawców na identyczność słów użytych przez strony nie przeprowadził. Wyrok ten zatwierdził c. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie, najwyższy trybunał jednak zniósł ten wyrok i polecił przeprowadzenie rozprawy, a w motywach podniósł co następuje:

Wedle § 2 B. c. ust. z 29 czerwca 1868 Nr. 85 dz. u. p., są Izby handlowe powołane do wydawania świadectw co do zwyczajów handlowych. Gdyby więc w obecnej sprawie szło o zwyczaj handlowy, na który po myśli art. 279 u. k. należy brać wzgląd, to byłaby do potwierdzenia jego istnienia powołana niewątpliwie Izba handlowa. W obecnym jednak wypadku nie idzie o stwierdzenie, czy pewien zwyczaj handlowy istnieje, lecz o to jedynie, jakie należy przypisać znaczenie słowom przez strony użytym. Interpretacya zaś treści oświadczeń stron jest rzeczą sędziego, a nie Izby handlowej, nie idzie bowiem w tym wypadku o pewien zwyczaj handlowy, lecz o wypośrodkowanie znaczenia i doniosłości użytych przez strony słów. Jeżeli przy tej interpretacyi zajdzie potrzeba stwierdzenia, jakie w obrocie kupieckim przypisuje się znaczenie użytym słowom, może sędzia przybrać do pomocy znawców po myśli § 351 proc. cyw.

Wedle orzeczenia zatem najwyższego trybunału jest Izba handlowa powołana jedynie do wydawania poświadczeń co do zwyczajów handlowych, gdy zaś idzie o interpretacyę słów przez strony użytych, to opinia Izby jest pozbawiona znaczenia, a jeżeli sędzia ma wątpliwości, co do doniosłości słów, winien przesłuchać znawców.

Dostawa koców i sukna dla wojska. Przemysł nasz pochwalić się może nową zdobyczą. Oto ministerstwo wojny przyznało akcyjnemu Towarzystwu dla wyrobów tkackich i sukiennych w Łańcucie dostawę 5·6 prc. ogólnego zapotrzebowania koców dla wojska. Prócz tego przyznało ministerstwo tej samej fabryce dostawę 4080 m. sukna wartości 32.000 koron. Ilość ta stanowi 8 prc. z udziału drobnego przemysłu, któremu ściśle biorąc, należy się 8 i pół prc. ogólnego zapotrzebowania sukna przez wojsko. Wreszcie należy wymienić część dostawy tkanin lnianych i bawełnianych, jaka przypada Zjednoczeniu tkackiemu w Kosowie.

Jeżeli dodamy, że ministerstwo wojny, coraz więcej liczy się z przemysłem galicyjskim i przy innych dostawach n. p. wyrobów skórzanych, konserw i t. d., dzięki energicznym zabiegom galicyjskiego Związku fabrycznego i biura ministra dla Galicyi, możemy śmiało wyrazić nadzieję, że rok 1912 jeszcze większe przyniesie pod tym względem zdobycze dla naszego przemysłu.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawordanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 20. grudnia 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·25, do 11·50. Żyto prima 9·25 do 9·50. Jęczmień prima 8·50, do 9·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·—, do 15·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·— żytne —·—, do —·— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent od	Kontyngent do	Nadkontyngent od	Nadkontyngent do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Tarnopol	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Sokal	—·—	—·—	—·—	—·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerye Lwów	69·50	70·50	49·50	50·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Tendencya bardzo silna.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 19. grudnia 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·20 do 11·40, Żyto gotowe 9·20 do 9·40. Owies obroczny gotowy 8·— do 8·20. Jęczmień pastewny 8·00 do 8·50. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·50. Groch do gotowania 10·00 do 14·00. Wyka 10·— do 11.—. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 110·— do 125·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 90·—. Tymotka 70— do 80·—.



1742

Stosowne i praktyczne podarki na GWIAZDKĘ!

Lornetki teatralne w skórce od kor. 5.— i wyżej, w masie perłowej od kor. 9.— i wyżej. — **Binokle polowe** od kor. 15.— i wyżej. — **Damskie lorgnons** ręczne we wszystkichf ormach, jakoteż z prawdziwego złota. — **Cwikiery i okulary** od kor. 2.— i wyżej. — **Pryzmowe binokle** Zeissa, Goerza i francuskie po cenach oryginalnych.— Reiszeigi od kor. 3.— i wyżej. — **Barometry** od kor. 5.— i wyżej. — **Mikroskopy** od kor. 10.— i wyżej, poleca

ADOLF SILBERSTEIN optyk i mechanik.

Lwów, ul. Karola Ludwika 9, róg ul. Sykstuskiej.

---

53 rok istnienia 53.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** pod tytułem:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

BOLESŁAWA PRUSA

„PRZEMIANY“ i Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912 „Sybir“, „Wizye Przeszłości“ 1912

(serya II.) 1069

Album Kartonów KONSTANTEGO GORSKIEGO.

Ciekawe powieści, 12 tomów, poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.**

Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ **tylko** po kor. 10·—, w oprawie po kor. 16·—.

W r. 1912 drukowane będą: Elizy Orzeszkowej **„I pieśń niech zapłacze“**; Al. Dumasa (ojca) **„Sprzysiężeni“**; W. Karczewskiego **„W Wielgiem“**; Wincentego Rapackiego **„Hanza“**; Adama Krechowieckiego **„Szary wilk“**; Wołodego Skiby **„Siedmioletnia wojna“**; Karola Dickensa **„Magazyn starożytności“**; Erckmana Chatriana **„Daniel Rock“**; Z. Kaczkowskiego **„Żydowscy“**.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:		W Galicyi z przesyłką pocztową:	
	z opr. książek		z opr. książek
kwartalnie 6 K. 80 h.,	8 K. 30 h.	kwartalnie 7 K. 20 h.,	8 K. 70 h.
półrocznie 13 K. 60 h.,	16 K. 60 h.	półrocznie 14 K. 40 h.,	17 K. 40 h.
rocznie . 27 K. 20 h.,	33 K. 20 h.	rocznie . 28 K. 80 h.,	34 K. 80 h.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

Rok założenia 1863. Rok założenia 1863.

Na święta!

1844

Największy i najstarszy skład piwa butelkowego

Lwów, ul. Sykstuska 30 **S. Wieser** Lwów, ul. Sykstuska 30

poleca znakomite:

Piwo okocimskie	Piwo lwowskie	Piwo pilzneńskie
z browaru p. J. Götza	z L. T. A. B.	„Zdrój cesarski“ z browaru akcyjnego
marcowe, eksportowe,	marcowe, eksportowe,	leżak, eksportowe,
Bok, Porter krajowy.	Salvator i Bok.	bawar pilzneński.

Oryginalne napełnianie.

Na łaskawe zamówienia dostarczam piwo do domów od 10 butelek. Zlecenia na prowincyę uskuteczniam się odwrotną pocztą.

Numer telefonu 149. **Uwaga:** Korki i kapsle zaopatrz. są marką ochr. odnośn. brow. Numer telefonu 149.

Zimowe wieczory

można przyjemnie przepędzić przy **KONCERCIE**

zaszczytnie znanej kapeli 15-ego i 80-ego p. p.

w Kawiarni Breitmeyera

przy ul. **Pańskiej, róg Piekarskiej.** 1057-I

Wyśmienita kawa, herbata, poncz, czekolada itp. itp. **Nowe bilardy amerykańskie**

Piwo pilzneńskie na szklanki. Oryginalne wina, wódki, likiery. **CIEPŁE POTRAWY przez całą noc.**



Przeciw

kaszlowi, chrypce i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup dra Seeburgera po 1 kor. **Jak również „Matico“, środek radykainy przeciw przestarz łym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1·60**

poleca:

Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa.

Wysyłka pocztowa codziennie. 1335.

WIĘKSZA FABRYKA

na prowincyi poszukuje młodego człowieka z działu handlowego do pomocy w biurze buchalteryjnem. ○ ○ ○ Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego, tudzież świadectwo ukończonej szkoły handlowej. ○ ○ ○ ○ ○ Oferty z odpisami świadectw, z podaniem wysokości wymaganej płacy, nadesłać należy do Administracyi „Gazety Wieczornej“, pod „Ottynia“. ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ 1821

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“
PIOTRA MIKOLASCHA

Lwów — Kopernika 1.

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfogwajacolowy i Syrup sulfogwajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfogwajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2.— K.

Syrup sulfogwajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50.— Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki 770

Piotra Mikolascha we Lwowie.

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

1060



Żywe ryby

przy ul. Szeptyckich l. 58 sprzedaje w różnych rodzajach jakoto: szczupaki, karpie, liny po cenach znacznie niższych, jak na placach. Największy wybór we środę dnia 20., we czwartek 21. cały dzień, a w piątek 22. tylko do godz. 3 popoł. W sobotę dnia 23. od godz. 3·30 popołudniu. W niedzielę 24. cały dzień. Upraszam o jak najliczniejsze odwiedziny **Kupiec z Gródka Jagiellońskiego.** 3305

Miliony kobiet zawdzięczają swoją piękność i elegancki wygląd światowej sławy mydłu piękności „BALSAM“ z drogueryi w Kołomyi. 3304

Wspólnika do interesu z 4—5 tysięcy koron potrzeba. Adres: „Pomoc“ Lwów, poste rest. 1692

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

olbrzymi wybór prezentów z prawdziwego i chińskiego : :

srebra

poleca **M. Jakubowski LWÓW, Hotel George'a.** 1762

Henryk TRETER

właściciel znanej od lat 30 parowej fabryki czekolady, kakao, cukrów deser. i herbatników we Lwowie, ul. Kilińskiego l. 1. (naprzeciw Kawiarni wiedeńskiej) poleca swe znakomite wyroby:

Pół kg. cukrów deser. mieszanych z czekol. K 2·40
Pół kg. czekolady po K 1·60
Pół kg. herbatników miesz. K 2·—
Kakao w puszkach blaszan. 75 h. i K 1·40.
Masę migdałową i orzechową do przekładania ciast i tortów pół kg. K 1·60
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. 1813

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW.

NAJWSPANIALSZA WE LWOWIE
Kawiarnia Sans-Souci ul. Szajnochy róg Sykstuskiej parter
największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

GRAND HOTEL
ul. Karola Ludwika.
Pierwszorzędny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

KAWIARNIA „SPLENDID“ ul. Sykstuska 19.
Wspaniałe i hygienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. — **Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 halerzy. — Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.**

JADALNIA i MLECZARNIA
E. LOGAJA, przy ul. Kopernika 28
Potrawy świeże, zdrowe i tanie, obiady począwszy od 90 hal.

Kawiarnia „Secesya“
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnego skrzypka Eng. Nechwatal.

Kawiarnia Szkocka
Plac Akademicki
Punkt zborny najwytworniejszej publiczności. **Gorąca kuchnia całą noc.** Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. **Lokal stylowo urządzony.** Telefon Nr. 1501.

„Zakopane“ ul. Akademicka Nr. 24. **Handel delikatesów i pokoje do śniadań.** Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich.
Codziennie koncert muzyki salonowej.

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - WYKWINTNA RESTAURACYA **„IMPERIAL“**
urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów. Punkt zborny najlepszego towarzystwa
ul. Trzeciego Maja l. 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: GANZ & BOROWSKI.

MLECZARNIA ŚWITEZIANKA
urządzona z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale nizkie. ul. Mikołaja 10.
wł. ADAM KILJANOWICZ.

Restauracya i handel delikatesów
WŁADYSŁAWA KOZŁOWSKIEGO
przy ul. Grodeckiej l. 85 obok Dworca kolejowego. Lokal obszerny, kuchnia domowa i bardzo smaczna. W lokalu zawsze świeży i znany ze swej dobroci pilzner. Koncert kapeli salonowej codziennie od 8 wiecz. do 1 w nocy.

HOTEL WARSZAWSKI i restauracya, plac Bernardyński l. 5.
Hotel gruntownie odnowiony pokoje duże, widne, światło elektryczne od 1.60 na dobę. Restauracya na dole, potrawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się zajazd, obok stacya kolei elektrycznej.

POKÓJ DO ŚNIADAŃ
Schapiry Rynek l. 26.
Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Doskonałe piwo i inne doborowe trunki.

„ROMA“ nowo otworzona KAWIARNIA UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

Hotel Wiedeński
ulica na Błonie l. 6, róg ul. Grodeckiej
nowo otworzony i najbliżej głównego dworca kolejowego położony. Urządzenie komfortowe. Ceny nizkie.

Restauracya N. Toepfera
przy ulicy Trybunalskiej. — Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3 przyjmuje na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwintne, światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacya tramwayowa na miejscu. Tel. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.

PENSION EXQUISITE Lwów, Sykstuska 23. Tel. 784.
poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całem, częściowem lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

RESTAURACYA AMERYKAŃSKA
pierwszorzędny zakład przy ul. 3 Maja l. 11 pod zarządem **JAKÓBA KLARFELDA.** Lokal wzorowo urządzony, wysoki i hygieniczny, jadło smaczne, trunki z pierwszorzędnych firm, pieczywo „a discretion“. Usługa prędka i grzeczna. Lokal otwarty do 1-ej w nocy.

NA ŚNIADANIA, obiady i kolacye poleca się lokal bardzo przystępny
WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
Lwów, Czarnieckiego l. 2.

AKADEMICKA 6, róg Chorążczyzny. Wytworny handelek śniadaniowy urządzony na sposób
BARÓW WARSZAWSKICH
- - - - - znakomite kanapki, smaczne potrawy. - - - - -

Hotel i Kawiarnia City (Karola Ludwika 11)
Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej, wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

KAWIARNIA i RESTAURACYA „RIVIERA“
UL. GRODECKA l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziele i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

RESTAURACYA STAREGO TEATRU
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — **Piwo pilzneńskie.** — **Cztery gabinety artystycznie urządzone.**
Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit.

ANTONI HAWEŁKA
(właściciel FRANCISZEK MACHARSKI)
w Rynku (Pałac Spiski).
Kuchnia hygieniczna. Znakomite kanapki. Piwo pilzneńskie. Porter angielski

DROHOBYCZ.

Hotel Boulevard i Hotel Dependance
położony w najpiękniejszej dzielnicy miasta, restauracya i kawiarnia w miejscu, codziennie koncert, poleca się. I. SCHECHTER.

PRZEMYŚL.

Hotel Europejski i restauracya w pobliżu dworca kolejowego, pokoje z komfortem urządzone od 3 do 6 koron.
::: Najtańsza i najzdrowsza kuchnia :::

KOMINY FABRYCZNE
buduje 376
inżynier **ROMAN Z. CIESIELSKI**
Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Batorego 26.

Dla P. T. Inżynierów
Architektów i Geometrów, najszybciej - wykonywa odbitki z planów i map -
ZAKŁAD ART. GRAF. 985
R. BRZEZIŃSKI i Tow.
spółka z ogr. odp.
Lwów, Pasaż Mikolascha
od strony ul. Sienkiewicza II. p. Tel. Nr. 1661.

Przez c. k. Rząd konc.
Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. Nahlika,
Lwów, Zielona 6. 1555

Której Pani lub Panu włosy wypadają, a wszystkie dotychczas używane środki nie pomogły, niech poda swój adres, a otrzyma **bezpłatnie skuteczną poradę.** Zgłoszenia listownie: Lwów, skrytka pocztowa 72. 1730

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB
Józef Friedländer
- - BIURO: SZPITALNA 8. - -
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.
Telefon Nr. 299.
Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła taflowego, ram i luster. 553

LOS LOS LOS jest najlepszym i najstosowniejszym podarkiem. Polecamy losy „Josziv“ (około 20 kor.), serbskie tyt. (około 40 kor.), węg. Bazylika (około 43 kor.), m. Lublany (około 90 kor.) Na spłaty polecamy grupę losów: 1 m. Lublany, 1 węg. czerw. krzyża, 1 węg. Bazylika, 1 węg. Josziv, 1 serbski tyt. 10 fr. Razem 5 losów kosztuje 318 kor. w 53 ratach po 6 kor. Pierwsza rata wraz z przynależyt. oraz z asek. m. Lublany do ciągnienia i stycznia wynosi kor. 10, dalsze po 6 kor. Ta grupa ma rocznie 10 ciągnień, a w styczniu 2 ciągnienia. Nasz kalendarzyk bankowy lada dzień opuści prasę. Otrzyma go każdy, kto zażąda zupełnie bezpłatnie. 157
Dom bankowy i kantor wymiany Schütz i Chajes
LWÓW. PL. MARYACKI L. 7

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.